Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok VIII. — Nr. 82.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 7. — Telefon 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100. Kraków Nr. 401.100.

KWIECIEŃ
8
Środa

Dziś 7 Rufina m.
jutro 8 Dyonizego

Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachód o g. 5 m. 09.
Długość dnia g. 10 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

Walka o Radę miasta Krakowa.

W dniach ostatnich Kraków żywo interesował się wiadomościami, nadchodzącemi z Warszawy, o próbach porozumienia między stronnictwami celem powołania w Krakowie nowej Rady miejskiej i wyboru przez nią całego nowego prezydjum miasta. Aby w tej interesującej sprawie dać autentyczne wiadomości Czytelnikom, zwróciliśmy się do p. posła Rymara, bawiącego w niedzielę w Krakowie, z prośbą o informacje. Poseł Rymar bardzo uprzejmie udzielił nam w tej sprawie szereg ciekawych wiadomości.

W dniu 21 marca — zaznaczył poseł Rymar — rozesłał prezes Tymczasowego Wydziału Samorządowego, p. senator Kędzior, do przywódców stronnictw, działających na terenie Krakowa, obszerne pismo, w którem, powołując się na upoważnienie, otrzymane w dniu 17 marca od p. Ministra Spraw Wewnętrznych i na rozmowy, prowadzone z posłami, zamieszkałymi w Krakowie, zaproponował następujące załatwienie sprawy samorządu w Krakowie aż do wejścia w życie nowych ustaw samorządowych.

Podstawą prawną rozporządzenia Rządu ma być rozporządzenie Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie z 11 grudnia 1918 r. (Dz. Rozp. Nr. 2, poz. 9), która w art. 5 brzmi: **„W gminach, w których w zastępstwie Rad gminnych sprawują agendy gminne komisarze rządowi, przedstawią Panowie Komisarze P. K. L. (starostowie) Wydziałowi administracji P. K. L. w Krakowie** (Wydział ten wówczas tworzyli pp. Lasocki, Rymar, Müller) **wnioski w sprawie wprowadzenia tymczasowych Rad gminnych, wzmocnionych i przedstawicieli sfer nieopodatkowanych. Tymczasowe Rady gminne, po zatwierdzeniu przez Wydział administracji P. K. L., rozpoczną urzędowanie i wybiorą Magistrat, względnie zwierzchność gminną, która odbierze rządy od komisarza rządowego“.**

Krakowska Rada miasta miałaby tedy być powołaną przez Rząd. Liczyć ona ma 100 członków. P. prezes Kędzior proponował następujący podział mandatów:

1) Związek Ludowo-Narodowy i Chrześcijańska Demokracja — **razem 37 członków;**
2) Socjaliści 25 członków;
3) żydzi 18 członków;
4) wszyscy inni 20 członków.

Prezydjum miasta składaćby się miało z prezydenta i 5 wiceprezydentów (socjalista, żyd, Endek, Chadek i z Centrum).

W zakończeniu listu p. Prezes Kędzior prosi o wyrażenie swojej opinji.

W imieniu Związku Ludowo-Narodowego wystosowałem do p. Prezesa Kędziora list, w którym zasadniczo akceptowałem propozycje, zrobiłem tylko dwa zastrzeżenia, a to po 1), iż do Rady miejskiej wejdą i kobiety, mianowicie reprezentantki Narodowej Organizacji Kobiet i po 2) iż wiceprezydentów będzie 4, a nie 5.

O ile wiem, inne stronnictwa zasadniczo ak... [illegible] ły również podstawę prawną, a to opar... akcji o rozporządzenie P. K. L. z 1918 r., ... uznane przez Sejm.

...minam, iż Rady miejskie we Lwowie ...łu. a i t. zw. czwarte koło w rozwiąza... ...ej Radzie miejskiej mają swoje ... w owem rozporządzeniu.

... zasadniczo odpowiedź przychylną, zwołali delegaci Tymczasowego Wydziału Samorządowego (pp. Kędzior, Biały, Pawłowski) zebranie **reprezentantów stronnictw na wtorek 31 marca. Przybyli: sen. Adelman i pos. Hołeksa im. Ch. D., dr. Bobrowski im. P. P. S., sen. Deutscher im. żydów, pos. Konopczyński i ja im. Związku Ludowo-Narodowego. Na konferencji tej pos. dr. Bobrowski zaproponował, aby wziąć za podstawę wybory sejmowe z r. 1922. i przyznać wedle ówczesnego wyniku mandaty radzieckie, ale nie w pełnej wysokości, tylko w 80 proc., resztę zaś, aby zostawić grupie Centrum (Konserwatystom i Demokratom). Wedle propozycji pos. Bobrowskiego otrzymaliby: Ch.-D. i N. D. 32 mandaty, socjaliści 23, żydzi 21, żydzi z Bundu (komuniści) 2, po parę listy wyborcze z r. 1922: 7, 10, 14, 26 i t. p., a 20 mandatów miałby zaprezentować Komitet radnych z dawnych kół: podgórskiego, konserwatywnego, mieszczańskiego i demokratycznego — już i w listach wyborczych z r. 1922 reprezentowanych. Z tego też koła miałby wyjść i przyszły prezydent.**

Dla nas jasnem było, do czego zmierza p. pos. Bobrowski. Przy takim składzie Rady socjaliści i żydzi, mający połowę Rady, rządziliby miastem. Listkiem figowym dla nich byłby centrowy prezydent (ponoć p. Rolle).

I ja i pos. Hołeksa w przemówieniach w imieniu **naszych stronnictw, oświadczyliśmy gotowość przyjęcia propozycji Tymcz. Wydziału Samorządowego. Gotowiśmy byli do obniżenia liczby naszych mandatów do 35, pod warunkiem wszakże, że liczba radnych żydów razem nie przekroczy 18(!) a radnych z poza stronnictw, mających posłów z Krakowa, wskaże Ministrowi wojewoda z pośród obywateli, dla miasta zasłużonych. Żydzi wahali się — prywatnie nie kryli się z tem, że liczbę 18 radnych uważają za możliwą do przyję-**

Kandydatura Hindenburga uważaną jest za prowokację.

BERLIN (AW) Wiadomość o możliwości wysunięcia kandydatury Hindenburga wywołała bardzo żywe komentarze w kołach politycznych. Większość dzienników lewicowych wspomina o tej kandydaturze bardzo krótko, a także zapowiada na wypadek wysunięcia tej kandydatury gwałtowną kampanję. Kampanja wyborcza zaostrzyłaby się wówczas niesłychanie, gdyż chodziłoby wówczas o istnienie republiki.

BERLIN (AW) Hörsing, przywódca znaku Rzeszy, napominał w Berlinie na pierwszem zebraniu republikańskiem za poparciem kandydatury Marxa. Powiedział on, że lewica oświadczyła się przeciwko kandydaturze Hindenburga na stanowisko prezydenta. Hindenburg jest osobistością szanowaną, lecz z polityką nie ma nic wspólnego. Jest to typowy środek demagogiczny, że prawica stara się wysunąć Hindenburga, gdy chodzi o powołanie wspólnego kandydata na prezydenta Rzeszy. Hindenburg byłby jako prezydent Rzeszy szkodliwy, gdyż nie orjentuje się we współczesnem położeniu Niemiec.

— o — o —

Ludendorf lepszy od Hindenburga.

BERLIN (AW) Organ hitlerowców „Bauerische Volksbericht“ wypowiada się przeciwko kandydaturze Hindenburga, oświadczając, że Hindenburg jest człowiekiem starym i nie ma dostatecznej energji do przeprowadzenia wielkich celów. Tem więcej należy szukać wielkiego człowieka na prezydenta Rzeszy a jest nim towarzysz Hindenburga Ludendorf, polityk, który jest w pełni swych sił i młodszy jest o 20 prawie lat od Hindenburga.

— ooo —

Walka o Jarresa.

BERLIN (AW) Na posiedzeniu Bloku Rzeszy przyszło do gorącej wymiany zdań pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami ponownej kandydatury Jarresa. Bawarska partja ludowa, która nie należy do bloku Rzeszy, wywarła jednak wybitny wpływ na poszczególne stronnictwa prawicowe w kierunku, aby ponownie wystawić kandydaturę Jarresa. Z drugiej strony przeciwko Jarresowi występują przywódcy skrajnej prawicy, którzy domagają się kandydatury Hindenburga. Nie powzięto żadnej ostatecznej decyzji chociaż większość obecnych wypowiedziała się za kandydaturą Hindenburga.

cia, gdy jednak pos. Bobrowski stanął raz i drugi w obronie „pełnej liczby“ mandatów żydowskich — poszedł za pos. Bobrowskim i reprezentant żydów(!)

Gdy jasnem było, że do zgody nie dojdziemy— zaproponowałem przerwę do następnego dnia dla podjęcia prób kompromisowych. Wniosek przyjęto — ale w dniu następnym o oznaczonej godzinie zjawiliśmy się u Prezesa Kędziora tylko trzej: posłowie Holeksa, Mianowski i ja. **Wyczekawszy chwilę daremnie, złożyliśmy raz jeszcze naszą deklarację i zgodę na propozycje Tymcz. Wydziału Samorządowego, a także i na obniżenie naszych mandatów do 35 i opuściliśmy zebranie.**

Później powiedziano mi, iż po nas przybyli do P. Kędziora pp. dr. Bobrowski i sen. Englisch i w całości podtrzymali swoje oporne stanowisko. Wraz z nimi przybyć mieli pp. Deutscher i Reich—, ten ostatni miał oświadczyć, iż wszystkie mandaty żydowskie przypaść mają sjonistom z pominięciem ortodoksów. Sen. Kędzior stwierdził rozbicie się układów i zapowiedział przedłożenie sprawozdania P. Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Następnego dnia odwiedziliśmy w czterech (ja. oraz pp. Holeksa. Mianowski i M. Dąbrowski) Pana Ministra Ratajskiego, zakomunikowaliśmy na nasze stanowisko i prosiliśmy o przedsięwzięcie stanowczych kroków ze strony Rządu.

P. Minister oświadczył nam, iż oczekuje sprawozdania ze strony Tymcz. Wydziału Samorządowego, poczem poweźmie odpowiednie decyzje.

Tych decyzji obecnie wyczekujemy.

— Czego p. poseł po tych decyzjach oczekuje?

— **Rząd może działać zarówno, gdy ma zgodę wszystkich, jak i wtedy, gdy tej zgody nie ma. Zdaniem mojem, Rząd może drogą, przez Wydział Samorządowy wskazaną, dać nam w czasie najbliższym nową Radę miejską. Gdy nie ma zgody stronnictw, Rząd sam decyduje...**

— **To, co jest obecnie, zostać nie może — co do tego wszyscy są zgodni. Należy więc w każdym razie wyczekiwać zmian w dotychczasowych stosunkach krakowskich.**

Podziękowaniem za wyczerpujące wyjaśnienie zakończyliśmy wywiad z p. posłem Rymarem.

I. B.

ZBRODNICZA AKCJA P. P. S. DLA WYGŁODZENIA MIAST.

Warszawa. (AW.) Według informacyj ze strony zawodowych robotników rolnych strajk rolny rozszerzył się silnie na Pomorzu i w byłej Kongresówce. słabnie w Poznańskiem. Przewidują. że strajk przeciągnie się do drugiej połowy miesiąca. Nastrój wśród strajkujących jest zdecydowany. Wczoraj przystąpił do strajku Radom, Grójec i Płońsk. Zdaniem Związku robotn. rolnych tylko polubowne rokowania z ziemianami mogą doprowadzić do pożądanej likwidacji strajku.

FIASKO STRAJKU ROLNEGO.

Warszawa. (AW.) Strajk rolny powoli wygasa. W województwie poznańskiem strajkuje tylko 279 robotników na 79 folwarków. Na Pomorzu, gdzie strajk objął więcej ludzi, strajkuje 3000 robotników na 77 folwarków. W ubiegłą niedzielę odbył się wiec Związku Zawodowego robotników rolnych, na którem postanowiono podtrzymywać akcję strajkową, we wtorek jednak odbędzie się drugi wiec, na którym uchwała niedzielna poddana będzie rewizji. W Lubelszczyźnie panuje ogólna tendencja do zlikwidowania strajku, równocześnie daje się jednak zauważyć agitacja za podtrzymywaniem akcji strajkowej. W województwie białostockiem ruch strajkowy przerzucił się na dwa powiaty nieobjęte dotąd strajkiem, jednak w tym okręgu strajk ma charakter lokalny, a nie powszechny.

KOMISARJAT BUDOWLANY PRZY MINISTERSTWIE SKARBU.

Warszawa. (AW.) W związku z wykonaniem ustawy o rozbudowie miast utworzono przy Ministerstwie Skarbu komisarjat budowlany. Na komisarza budowlanego powołany został soc. inż. Wacław Polkowski. Inż. Polkowski ukończył instytut technologiczny w Petersburgu do r. 1918 pracował w tym mieście jako architekt budowniczy. W latach 1919 i 1920 był naczelnikiem wydziału w Ministerstwie przemysłu i handlu w roku 1920 inż. Polkowski stoi na czele przedsiębiorstwa budowlanego „Żelazo-Beton“ Sp. Akc. — Komisarjat budowlany jako organ Ministerstwa Skarbu będzie najwyższą instancją przy rozpatrywaniu projektów budowlanych (przedewszystkiem chodzi tutaj o ograniczenie wznoszenia budowli o charakterze luksusowym), oraz będzie sprawował kontrolę nad funduszami państwowymi przeznaczonymi na cele budowlane. (Pożyczka amerykańska) jak również nad funduszami, które osiągnięte będą z podatków od lokali.

WYRĄB PUSZCZY.

Warszawa. (AW.) Właściciele puszczy Nielibockiej (S. A. Świerk) będącej z większych kompletów leśnych północno-wschodnich Rzpltej obejmującej obszar około 20 tysięcy ha, zwrócili się do władz z prośbą o zezwolenie na wyrąb drzewostanu puszczy liczącego ponad 60 lat i posiadającego określoną grubość: W zamian za udzielenie zezwolenia właściciele puszczy zrzekają się na rzecz Państwa pozostałego drzewostanu i obszaru gruntu zajmowanego przez puszczę.

STAN BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. 7 bm. (Tel. wł.). W ostatniej dekadzie marca zapasy złota w Banku Polskim wzrosły o 3 i pół mil., zapasy walut i dewiz o 15.8 mil., a to w związku z wpływem dalszych rat pożyczki amerykańskiej. Portfel wekslowy wzrósł na 3 i pół mil. Dług Skarbu Państwa zmniejszył się o 26.3 milj. Obieg biletów bankowych wzrósł o 45 mil. i wynosił 31 marca 563 mil.

Odkrycie nowej komety przez Polaka.

Kraków, 7 kwietnia.

Asystent Obserwatorjum Krakowskiego Lucjan Orkisz delegowany dla badań na stację tymczasową Narodowego Instytutu astronomicznego na górze Łysina w Beskidach znalazł dnia 3 kwietnia o godz. 4 rano nieznanego kometę dziewiątej wielkości we wschodzącym nad ranem gwiazdozbiorze Pegaza. Odkrycie zostało potwierdzone w Polsce przez obserwatorja warszawskie, wileńskie i krakowskie. Zagranicą zaś w Kopenhadze. **Nowy kometa, któremu między narodowa stacja w Kopenhadze nadała miano komety Orkisza porusza się ku północy z szybkością 1 stopnia na dobę i jest dobrze widzialna przez niewielką lunetę. Jest to pierwszy wogóle odkryty w Polsce kometa.**

Napad bandytów na sąd w Porycku.

Jedna z band grasujących na Wołyniu dokonała w tych dniach niezwykle śmiałego napadu na sąd pokoju w Porycku. W ostatnich dniach ub. miesiąca kilku uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów, należących do szajki Pasiecznika, znanego herszta na Wołyniu, napadło na sąd pokoju oraz na mieszkanie prywatne, należące do sędziego p. Nosska. Bandyci sterroryzowali domowników, poczem rozpoczęli rabunek najprzód w mieszkaniu sędziego, później zaś w lokalu sądu.

Łupem złoczyńców stała się bogata biżuterja, garderoba oraz pewna ilość gotówki — stanowiąca własność p. Nosska.

Następnie bandyci przetrząsnęli dokładnie lokal sądu pokoju, skąd zrabowali kilka karabinów oraz ammunicję, stanowiących dowody rzeczowe sądu, jak również gotówkę z wpływów skarbowych.

Bandyci po dokonaniu rabunku pod osłoną panujących ciemności zbiegli w niewiadomym kierunku, zacierając za sobą wszelkie ślady.

ŚWIĘTA WIELKANOCNE P. PREZYDENTA RZPLTEJ POL.

Warszawa. (AW.) Prezydent Wojciechowski w otoczeniu rodziny wyjechał dzisiaj do Spały na dwutygodniowy wypoczynek. W czasie świąt premjer Grabski złoży wizytę Prezydentowi w Spale. Przed wyjazdem Prezydent Wojciechowski razem z żołnierzami kompanji przybocznej odbył spowiedź i przyjął komunję świętą w kaplicy łazienkowskiej.

UDAREMNIONE WIELKIE FAŁSZERSTWO.

Warszawa. 7 bm. (Tel. wł.). Jak donosiliśmy w niedzielę do Banku Polskiego zgłosił się jakiś jegomość żądając wypłaty 8000 dol. na okazaną dolarówkę Nr. 248837. Okazało się jednak, że dolarówka ta była fałszowana i w poniedziałek aresztowano niejakiego Kaz. Szczepańskiego, który się zwrócił po odbiór dolarówki. Szczepański tłómaczył się, że kupił ten dokument w jakimś sklepie.

AMABASADA FRANCUSKA PRZY WĄTYKANIE NIE ZOSTANIE ZNIESIONA.

Paryż. (AW.) Przez nominację senatora de Monzie ministrem finansów sprawa ambasady francuskiej przy Watykanie straciła na ostrości. Osiągnięto w tej sprawie załatwienie kompromisowe, które polega na tem, że ambasador francuski przy Watykanie nie pozostanie, lecz sama ambasada nie będzie zniesiona. Stanowisko ambasadora zostanie zmienione przez stanowisko charge d'affaires, który będzie prowadził prace ambasady bez zmniejszenia jej zakresu działania.

POLITYKA HERRIOTA BEZ REZULTATÓW.

Paryż. (PAT.) 4 bm. Przemawiając wobec wyborców senator Millerand zalecał trzymanie się polityki ogólno-narodowej przy współudziale przedstawicieli wszystkich francuskich stronnictw republikańskich. Zdaniem Milleranda obecna polityka rządu nie wydała zdaje się żadnych rezultatów jakich spodziewały się bliskie rządowi stronnictwa. Były prezydent krytykował również zewnętrzną politykę rządu, która pokrywa milczeniem sprawę bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji. Mowca wyraził ubolewanie z powodu przeprowadzenia ewakuacji Ruhry bez uprzedniego rozwiązania stosunków handlowych francusko-niemieckich, jak również sprawy długów międzysojuszniczych i sprawy strefy kolońskiej.

FERMENTA W RZĄDZIE FRANCUSKIM.

Paryż. Dziś rano ukazał się dekret podpisany przez prezydenta republiki, który mianuje de Monziego ministrem finansów. Zachodzi teraz pytanie, czy mianowanie de Monziego zapobiegnie kryzysowi gabinetu, czy też należy oczekiwać ustąpienia całego rządu. To drugie przypuszczenie jest dlatego prawdopodobne, że w łonie gabinetu oprócz sporu między Clementelem a Herriotem istnieje jeszcze drugi spór a mianowicie między ministrem oświaty a władzami uniwersyteckiemi. Spodziewane jest ustąpienie ministra oświaty Alberta jak również zachodzi wątpliwość czy Herriot zdoła się utrzymać przy władzy.

PRZED ROZWIĄZANIEM PARLAMENTU FRANCUSKIEGO?

Paryż. (AW). Mowę, którą Herriot wygłosił wczoraj w Fontainebleau, uważają ogólnie za zapowiedź rozwiązania parlamentu. Według „Quotidien“ i „L'Oevre“ Herriot dał w mowie tej do zrozumienia, że może nastąpić rozwiązanie Izby deputowanych i senatu. Dzisiaj wieczór odbędzie się w Paryżu konferencja.

MILLERAND CZŁONKIEM UNJI REPUBLIKAŃSKIEJ.

Wiedeń. (PAT.) 6 bm. Millerand wybrany do senatu zgłosił przystąpienie do senackiej grupy unji republikańskiej, której przywódcą jest Poincare. Dziś zbierze się grupa senacka unji republikańskiej na posiedzenie celem powitania nowego członka. Na posiedzeniu tem będzie rozważana także sprawa powierzenia w przyszłości kierownictwa grupy Millerandowi.

KANDYDATEM LEWICY MARKS.

Berlin. (AW.) W niedzielę partja demokratyczna ogłosiła swą oficjalną uchwałę, w której akceptuje kandydaturę Marksa, jako czołowego kandydata lewicy na stanowisko prezydenta Rzeszy.

HINDENBURG ZA JARRESEM.

Berlin. (PAT.) 6 bm. WBK. Hindenburg wypowiedział się za kandydaturą Jarresa.

WYBORY W BELGJI.

Bruksela. (PAT.) 6 bm. Pierwszą informację o wynikach wczorajszych wyborów do parlamentu świadczą przedewszystkiem o poważnych zdobyczach uzyskanych przez socjalistów w większości okręgów oraz o całkowitem niepowodzeniu komunistów. Również liberałowie utracili znaczną ilość mandatów.

PRZYCZYNY KATASTROFY PODCZAS WIELKICH MANEWRÓW REICHSWEHRY.

Berlin. (AW.) „Montag am Morgen“ ogłasza sprawozdanie swego specjalnego wysłannika, które udał się do Heim celem zbadania przyczyn zatopienia mostu pontonowego, na którym zginęło 80 żołnierzy Reichswehry. Sprawozdanie wysłannika doprowadziło do rezultatu, że jedyną przyczyną tego wypadu było zbytnie obciążenie pontonu, które zupełnie sprzeciwiało się przepisom. Dziennik zarzuca dowódcy Reichswehry tendencje posługiwania się w tym wypadku środkami, które nie są godne wielkiej wojskowej instytucji.

—o—

BEZMYŚLNE BREDNIE.

Gdańsk. (PAT.) 6 bm. „Danziger N. Nachr.“ w obszernej korespondencji z Warszawy omawiają sprawę zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza i usiłują przytem wykazać, że zabójca Muraszko pozostawał w ścisłym kontakcie ze znaną w swoim czasie tajną organizacją PPP.

PRACE NAD PORTEM WESTERPLATTE POSTĘPUJĄ NAPRZÓD.

Gdańsk. (AW.) Roboty koło polskiego składu amunicyjnego na Westerplatte postępują szybko naprzód. Prace inne na powierzchni koło polskiego basenu są już na ukończeniu. W najbliższym czasie rozpocznie się bagrowanie pod wodą. Wały ochronne basenu są już obetonowane kilkoma rzędami palów. Materjał na obetonowanie wybrzeża został zgromadzony w znacznej ilości.

—xox—

STRASZNA BURZA W STANACH ZJEDNOCZ.

Nowy Jork. (AW). W prowincji Miami w państwie Florido szalał wczoraj toredo, który spustoszył zupełnie pięć miast. Szpitale są przepełnione rannymi. Dotychczas znaleziono 11 trupów. Liczne domy handlowe zostały zniszczone. Szkoda wynosi kilka miljonów dolarów.

NAJWIĘKSZA ŁÓDŹ PODWODNA.

Londyn. (PAT.) 6 bm. „Sunday Ekspress“ donosi, że w Chatham zbudowana została największa z dotychczasowych łodzi podwodnych. Łódź tę nazwana X. I. Załoga jej wynosi 121 ludzi. Może ona przez dwa i pół dnia znajdować się pod wodą. Koszta budowy wynosiły 842 tysięcy funtów szterlingów.

ZE SPORTU.

CRACOVIA—CZARNI 3:2 (2:0). Lwowscy goście prezentowali się dobrze, znać poprawę w grze. Cracovia przy dość znacznej przewadze niewyzyskała wiele dobrych pozycyj.

JUTRZENKA—MAKKABI 2:1 (0:0). Zasłużone zwycięstwo Jutrzenki.

WAWEL—WISŁA I B. 3:0.

Orlęta (Kraków)—**Warta** (Częstochowa) **1:1.**

KATOWICE. AMATORZY—WISŁA 4:3 (1:0) [illegible] szczęśliwe to drugie spotkanie da się nap[illegible] w miejscu, jeśli Wisła będzie chciała bron[illegible] miejsca w mistrzostwie Polski, nadając grz[illegible] twiczne tempo, takie, jakiem Cracovia zdo[illegible] mać zupełnie warszawską Polonię.

WARSZAWA. POLONIA—WART[illegible] spodziewane zwycięstwo Polonji.

WILNO. POGOŃ (Lw.)—POGOŃ [illegible]

† J. M. Rektor U. J.
Ks. Kazimierz Zimmermann

Kraków, 6 kwietnia.

Jak piorun z pogodnego nieba spadła hiobowa wieść o zgonie rektora krakowskiej Wszechnicy ks. Kazimierza Zimmermanna. Wstrząsnęła nami więcej, niż każda inna, bo Zmarły był kimś więcej niż tylko Rektorem Jagiellońskiej Uczelni. Rektorskie gronostaje i złote łańcuchy, które przywdziewał Zmarły, stanowiły dla nas także symbol pewnej idei, która znalazła swe ucieleśnienie w tem, że na dostojnym tronie Rektorów krakowskich zasiadał ks. Zimmermann.

Zmarł niespodziewanie. Jeszcze w niedzielę widziano go żywego na ulicach miasta, jeszcze przedwczoraj patrzyli nań z martwych portretów gabinetu rektorskiego w Uniwersytecie jego czcigodni poprzednicy. Nie wiedzieliśmy, że już więcej nie zasiądzie za biurkiem, z za którego tak niedługo kierował życiem krakowskiej Wszechnicy. Śmierć Go nam zabrała niepomna, że w Polsce niewielu jest takich, jak Zmarły. Bo był to istotnie i człowiek i Polak niepospolity. Jako uczony zajmował się socjologją; na jej polu był jednym z najwybitniejszych znawców. Że zaś ta gałąź nowoczesnej wiedzy w nim właśnie miała swego przedstawiciela — to miało szczególne i doniosłe znaczenie. Z wyżyn katedry uniwersyteckiej rozbrzmiewała bowiem teorja nie nienawiści społecznej, ale słowa chrześcijańskiego współżycia, owianego głęboką wiarą w ideę narodową. Ks. Zimmermann na katedrze socjologji w Polsce XX. stulecia — to była zapora przeciw najazdowi wywrotowych i bezdusznych teoryj walki klas; bo Zmarły nie ograniczał się tylko do teoretycznych wykładów. Gdzie mógł i gdzie widział potrzebę spieszył z współpracą praktyczną. Piękną i chlubną ma On kartę w dziejach walki o polskość Poznańskiego. Ks. Zimmermann był jednym z tych, którzy dzierżyli w swym ręku sztandary długoletnich zmagań się zaboru pruskiego z prusactwem. Ta strona Jego życia to aureola, która otacza Go w chwili, gdy patrzymy dziś na Jego zimne zwłoki.

Był ks. Zimmermann jednym z niewielu tych uczonych, którzy łączą skutecznie katedrę z warsztatem pracy społecznej. W tym zakresie stanowi Zmarły ideał i wzór godny naśladowania.

Jako profesor i Rektor był ks. Zimmermann nietylko głową Wszechnicy, ale i jej ojcem i opiekunem. W pełni zasłużył sobie na to miano. Wieść o jego niespodzianym zgonie wstrząsnęła młodzieżą tak, jak gdyby umarł przyjaciel lub zgoła ojciec każdego z niej z osobna. Wiele tajemnic dobrego serca zabiera ze sobą Zmarły do grobu, o tem wiele trzebaby napisać!... Ks. Zimmermann szedł do młodzieży, stawał wśród niej, garnął ją do siebie, kochał ją serdecznie, a nie było wypadku w życiu młodzieży, choćby drobnego, którymby się był żywo nie zainteresował. Na nędzę był czuły, zapobiegliwy w pomocy, gdy chodziło o kęs chleba dla głodnych studentów. Wśród profesorów i uczonych cieszył się wielkiem poważaniem. Nie miał wrogów — można o Nim powiedzieć.

Miał ich dawniej; kiedy żydzi i socjaliści usiłowali w karczemny sposób uniemożliwić Mu wykłady uniwersyteckie. Ks. Zimmermann w tamtych pamiętnych latach był dla społeczeństwa polskiego symbolem walki o polski charakter uniwersytetów. Symbolem tym zaś pozostał także do ostatniej chwili. I właśnie z tego głównie powodu chcemy Go jako organ rdzennie polskiej, narodowej opinji politycznej Krakowa żegnać, gdy spoczywa w pokoju otoczony żałobnym kirem śmierci.

Ks. Zimmermann był dla społeczeństwa polskiego pierwszym po wojnie Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego obecność w tej Wszechnicy oznaczała zwycięstwo idei politycznej, — innej niż ta, która dotychczas królowała. Ks. Zimmermann reprezentował wybitnie obóz, który nie miał odpowiedniego głosu w kołach Wszechnicy Krakowskiej. I jakkolwiek zaszczytne stanowisko Rektora pozbawione jest cienia jakiegokolwiek charakteru politycznego, to jednakże nie można rozłączyć osoby od urzędu. Wybór ks. Zimmermann na stanowisko Rektora był dla opinji polskiej dowodem ewolucji, jaka się w Uniwersytecie Jagiellońskim dokonała: wpływy polityczne utracił obóz Konserwatystów krakowskich, którzy niepodzielnie tu dotychczas rządzili, zdobył je zaś obóz narodowy, którego wpływy umocniły się już na stałe w całej Polsce. Nie mogło to pozostać bez wpływu w wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Spodziewaliśmy się, że te uwagi wypowiemy w chwili, gdy skończy się w tym roku kadencja Rektora. Niestety skończyła się prędzej, niż zwykle!... Trzeba też prędzej wypowiedzieć wszystko, abyśmy wszyscy wiedzieli kogo odprowadzimy jutro na miejsce wiecznego spoczynku.

Wielki mąż i uczony, szlachetny człowiek, prawy Polak, gorący patrjota, przyjaciel młodzieży i godny reprezentant idei narodowej — oto krótka choć niedoskonała charakterystyka Zmarłego. Niech ostatnia przysługa, którą trzeba będzie oddać Zmarłemu, nie będzie tylko wyrazem głębokiego współczucia dla Uniwersytetu, który stracił w ks. Zimmermannie niepospolitego człowieka i profesora: niech się stanie wspaniałą manifestacją Krakowa dla Zmarłego jako jednostki. Niech się schylą wszystkie głowy nad trumną Rektora i niech popłynie cichy szept modlitwy wszystkich za Jego szlachetną duszę. A równocześnie niech Jego postać wryje się nam w serca i pozostanie na zawsze — na pociechę i na dobry znak zwycięstwa dobrej sprawy. Niech wieczna pamięć o Nim będzie spiżowym pomnikiem dla Zmarłego!...

* * *

Wczoraj Kraków został wstrząśnięty wiadomością o nagłym zgonie Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, **ks. dr. Kazimierza Zimmermanna.** Śmierć nastąpiła niespodzianie, skutkiem ataku sercowego. Zmarły cierpiał bowiem już od dłuższego czasu na zwapnienie naczyń krwionośnych, zwłaszcza zaś aorty. W dniu dzisiejszym znaleziono go rano w łóżku bez życia ze szkłami na oczach, obok leżała rozwarta książka, na stole zaś paliła się lampa. Śmierć pochwycił swoją ofiarę przy pracy.

* * *

Śp. ks. dr. Kazimierz Zimmermann urodził się 25 stycznia 1874 r. w Trzemesznie, w Wielkopolsce. Uczęszczał do gimnazjum św. Magdaleny w Poznaniu, teologję zaś studjował w Würzburgu, Poznaniu i Gnieźnie. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1897, a następnie był czynny jako wikarjusz i administrator w Tarnowie (W. Ks. Poznańskie). Do 1910 był prebendarzem, kanonikiem i prałatem kolegjum w Poznaniu. Od r. 1902—1910 wydawał „Ruch chrześcijańsko-społeczny", zaś od r. 1903—1905 był współpracownikiem „Kurjera Poznańskiego". W międzyczasie studjował w latach 1905—1907 ekonomję polityczną w Monachjum. W r. 1910 śp. ks. Zimmermann mianowany został zwyczajnym profesorem chrześcijańskich nauk społecznych na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Śp. ks. dr. Zimmermann rozwijał w zaborze Poznańskim bardzo gorliwą działalność w spółkach patronackich i Kasach Oszczędności, instytucjach, które rzuciły podwaliny pod rozwój ekonomiczny w Ks. Poznańskiem. Zmarły Rektor naszego uniwersytetu wraz z patronem tych instytucyj posłem ks. Wawrzyniakiem położył dla nich niespożyte zasługi.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości państwowej, Zmarły w latach 1919—1921 przebywał za urlopem na uniwersytecie wileńskim, gdzie rozwijał żywą działalność naukową i społeczną, zwłaszcza na polu organizacji powszechnych wykładów uniwersyteckich. Od r. 1922—1923 piastował godność dziekana wydziału teologicznego, zaś od r. 1923—1924 był przewodniczącym komisji powszechnych wykładów uniwersyteckich na G. Śląsku. Ostatnio śp. ks. dr. Zimmermann został wybrany rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1924—5.

Data pogrzebu śp. Rektora Zimmermanna została wczoraj ustalona na środę godz. 8 rano. Pogrzeb urządza Senat Uniw. Jagiell. Z powodu zgonu śp. Rektora Zimmermanna, powiewają z gmachów uniwersyteckich i Akademji Umiejętności żałobne chorągwie.

Śp. Rektor Zimmermann bawił przedwczoraj wieczorem w gościnie u swych sąsiadów — następnie koło godz. 11 w nocy wrócił do swego mieszkania na Salwatorze. Wczoraj koło godz. 7 rano służąca, obsługująca śp. Rektora Zimmermanna, zastała go w łóżku martwego.

Śp. Rektor Zimmermann cierpiał, jak wspomnieliśmy na zwapnienie aorty — jednak mimo tej ciężkiej choroby do ostatniej chwili oddawał się pracy naukowej i codziennym swym obowiązkom.

Na wiadomość o śmierci śp. Rektora Zimmermanna zebrał się wczoraj przed południem w gmachu Uniwersytetu cały Senat, który odbył posiedzenie, radząc nad urządzeniem i wyznaczeniem terminu pogrzebu, który odbędzie się z domu żałoby przy ul. Gontyny 6.

Wczoraj o g. 5 popoł. Senat akademicki zebrał się na posiedzenie żałobne.

Z powodu śmierci śp. Rektora Zimmermanna nadeszło do sekretarjatu Uniwersytetu szereg kondolencyj.

Na razie zastępcze funkcje Rektora objął prorektor **prof. dr. Łoś.**

* * *

Komitet wojewódzki opieki nad młodzieżą akademicką w Krakowie przeznaczył na wniosek młodzieży akademickiej 500 złotych na fundusz lecznicy Akademickiej w Zakopanem, zamiast wieńca na trumnę śp. Rektora Zimmermanna.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA WOBEC ZGONU REKTORA KS. ZIMMERMANNA.

Dowiadujemy się, że dzisiaj o godz. 1 w południe w Collegium Novum odbędzie się ogólne zebranie Młodzieży akademickiej zwołane przez Młodzież Wszechpolską z powodu zgonu śp. Rektora ks. Kaz. Zimmermanna. Na zebranie to zaproszone zostały wszystkie organizacje akademickie i ogół młodzieży obecnej w Krakowie.

Kondolencje młodzieży. Na wieść o zgonie ks. Rektora Zimmermanna złożyło wczoraj rano prezydjum Młodzieży Wszechpolskiej u prorektora Łosia kondolencje i wyrazy głębokiej żałoby.

• • •

Donoszą nam, jako bardzo charakterystyczny szczegół, że zmarły nagle Rektor ks. Zimmermann publicznie wystąpił po raz ostatni w gronie młodzieży akad.; przemawiał On mianowicie w niedzielę w południe na zjeździe Młodzieży Ludowej, witając go z ramienia Senatu. W kilkanaście godzin potem serce przyjaciela młodzieży przestało bić na wieki...

• • •

W kołach uniwersyteckich i akademickich postanowiono celem wyrażenia hołdu i czci dla Zmarłego nadać pogrzebowi charakter uroczystej i olbrzymiej manifestacji.

DO STUDENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI W KRAKOWIE!

Centrala Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych w Krakowie zwraca się do wszystkich studentów wyższych uczelni w Krakowie z wezwaniem o wzięcie udziału w straży honorowej przy przeniesieniu zwłok śp. J. M. Rektora Un. Jag. ks. dra Zimmermanna z domu żałoby na cmentarz rakowicki w dniu 8 kwietnia br.

Zbiórka o godz. 7.45 koło klasztoru Norbertanek (na Salwatorze).

Dymisja min. Kopczyńskiego nie przyjęta.

W związku z tem p. Korfanty zrobi może interes.

Warszawa. 7 bm. (Tel. wł.). W poniedziałek minister reform rolnych Kopczyński złożył na ręce prezydenta prośbę o dymisję. Powodem było głosowanie na sobotnim posiedzeniu komisji budżetowej, gdzie wniosek o restytucję preliminarza budżetowego na jego korzyść nie został przyjęty. Premjer dymisji nie przyjął motywując tem, że tylko głosowania na plenum Sejmu mogą być miarodajne dla przesileń rządowych. W kołach politycznych obiegają pogłoski, że po świętach ma być jednakże zmieniona decyzja i albo ministerjum reform rolnych, albo ministerjum rolnictwa dostanie się w ręce piastowców, a gdyby teka ta dostała się w ręce przedstawiciela Ch. D., Korfanty otrzymałby koncesję na nadawczą radjostację.

POSIEDZENIE KOMITETU POLITYCZNEGO.

Warszawa. 7 bm. (Tel. wł.). W poniedziałek w południe odbyło się posiedzenie komitetu politycznego ministrów, wieczorem zaś obrady sekcji dla spraw wschodnich. Na porządku dziennym była kwestja szkolnictwa żydowskiego, oraz gmin wyznaniowych. Omawiano szkolnictwo żydowskie a minister St. Grabski przedstawił projekt takiej organizacji, mocą której językiem wykładowym w szkołach żydowskich byłby język polski a jedynie przedmioty judaistyczne jak np. nauka religji albo nauka historji byłyby wykładane w języku żydowskim albo hebrajskim.

Warszawa. 7 bm. (Tel. wł.). W środę odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym będzie rozpatrywana ustawa o żegludze powietrznej, tudzież projekt ustawy o kredytach na meljorację.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Warszawa. 7 bm. (Tel. wł.). Mussolini objął tekę ministra wojny.

Warszawa. 7 bm. (Tel. wł.). Prezydent Rzpltej wyjechał w poniedziałek na 16-dniowy odpoczynek do Spały.

Listy z nad Tamizy.

Zaprowadzenie „czasu letniego“ w Anglji. — Nowe, kolosalne aerodromy dla obrony Londynu. — Samolot w życiu codziennem. — „Umarli prędko lecą“. — Śmierć gen. Rawlinsona i choroba feldmarszałka Frencha. — Ks. Walji nareszcie wyjechał w podróż do Afryki i Ameryki południowej.

Londyn, 1 kwietnia.

(zb.) Sprawa zaprowadzenia tego roku t. zw. **„czasu letniego“** w Anglji jest wprawdzie sprawą lokalną przedewszystkiem, ale ze względu na stosunki międzynarodowe posiada ogólniejsze znaczenie. Rząd angielski mianowicie postanowił ten czas wprowadzić od dnia 4 bm., a więc w tym samym dniu, w którym zaprowadzą go u siebie: Francja, Belgja i Holandja, a zakończyć w pierwszą niedzielę października. Oprócz tego zamierza rząd angielski **uczynić stałem wprowadzanie „czasu letniego“ co roku,** a to zgodnie z odnośnym bilem, wniesionym w Izbie gmin przez jej członka, pułkownika **Warda.** Tak więc, za trzy dni będą musieli Anglicy kłaść się spać i wstawać wcześniej, co szczególnie jest nie na rękę mieszkańcom Londynu, przyzwyczajonym udawać się na spoczynek o późnej godzinie. Teatry kończą się tu bardzo późno, obiady w klubach ciągną się niesłychanie długo, zwykłe nawet wizyty przeciągają się bez końca, a cóż dopiero odwiedziny licznych barów i kabaretów!

No, ale niema rady, muszą pogodzić się z „czasem letnim“, tym przeżytkiem z czasów wojny światowej, która tyle rzeczy zmieniła w tradycyjnych zwyczajach i przyzwyczajeniach Albionu.

Ogół angielski pragnąłby już raz zatrzeć w swej pamięci wspomnienia tej gigantomachji, ale sfery rządzące wciąż o niej pamiętają i ciągną z niej wskazówki. Świeżo np. nie zawahał się gabinet, mimo haseł oszczędności, które wciąż głosi, przystąpić do **zbudowania 10 nowych kolosalnych aerodromów.** Zakupiono na początek 4.000 ton stali, potrzebnej do ich zbudowania, a odnośne prace rozpoczną się niebawem.

Celem tych dziesięciu aerodromów jest **zbudowanie podstaw** dla eskadr lotniczych, przeznaczonych **do obrony Londynu.** Niebawem zaś będzie **zbudowanych dalszych 10 przystani lotniczych** dla eskadr, przeznaczonych **do atakowania nieprzyjaciela.**

Ciekawa to — w każdym razie — przygrywka do konferencji rozbrojeniowej, o zwołanie której w Waszyngtonie zabiega prez. Coolidge.

Skoro mowa o samolotach, warto zanotować fakt, świadczący o coraz dalej sięgającem **wykorzystywaniu żeglugi powietrznej w życiu codziennem.** Oto jutro odlatuje stąd **do Włoch,** „via“ lotnisko francuskie Bourget, chirurg dr **Ushel,** dla wykonania operacji księżnej Falchi, siostrzenicy króla Wiktora Emanuela III. Nikogo tu taki lot nie dziwi, mówi się o nim, jak o rzeczy zwykłej i naturalnej. Coraz to szybsze przenoszenie się z miejsca na miejsce czyni takie postępy na całym świecie i staje się czemś tak pospolitem, że już w najbliższym czasie nie mógłby poeta, tworząc swą balladę, napisać: „Umarli prędko jadą“, lecz musiałby wyrazić się: **„prędko lecą“,** bo nie rozhukany rumak, ale samolot, lecący z szybkością 200 kilometrów na godzinę, stał się obecnie symbolem szybkości.

Gdy wspomniałem nieboszczyków, nasunęło mi się na myśl dziwaczne pomysły śmierci, która zabiera ludzi nie wedle jakichś norm określonych, ale wedle swego widzimisię. Zdawałoby się np., że żołnierz, służący czynnie w szeregach armji lat 40 i biorący udział w niezliczonych bitwach, miał wszelkie szanse zginąć na tzw. „polu chwały“, a jednak umiera, jak najpospolitszy „cywil“, w łóżku po operacji ślepej kiszki. Takim właśnie był los świeżo zmarłego lorda Henryka **Rawlinsona,** głównodowodzącego armją angielską w Indjach. Walczył on od 20 roku swego życia w Birmanji, Sudanie i Afryce południowej, a podczas wojny światowej dowodził 4-tą armją angielską, poczem przeszedł do Indyj i zmarł tam, licząc lat 61.

Także drugi wybitny wojskowy angielski walczy ze śmiercią, nie na polu bitwy, lecz powalony na łoże boleści przez chorobę. Wojskowym tym jest feldmarszałek John **French,** były wódz naczelny angielski z czasów wojny światowej, zwany „brytyjskim Foch'em“, a cieszący się wielką popularnością w swej ojczyźnie.

Na zakończenie tego listu, który **mimowolnie** napisałem w tonie minorowym, jedna wesoła wiadomość: **Książę Walji wyjechał nareszcie w swą podróż** do południowej Afryki, skąd uda się do Ameryki południowej, aby wszędzie być niezawodnie witanym z entuzjazmem i mnożyć sympatje nietylko dla siebie, ale także dla mocarstwa, którego kiedyś **ma być** głową.

Taka podróż — to **kapitalny środek propagandy** — jeśli ją podejmuje młody człowiek w tym stopniu obdarzony zaletami towarzyskiemi, niepowszednią inteligencją i... ładną twarzą, co angielski następca tronu.

A ma ta podróż także pewien niebanalny posmak, bo była odkładaną — książę miał objąć regencję po wyjeździe króla — i wywołała skandaliczny protest członka Izby gmin **Kirhwooda,** który wystąpił w grubijański sposób przeciw uchwaleniu potrzebnych na nią kredytów.

Ale wszystko dobrze, gdy się dobrze kończy. Książę wyjechał, a legjony Angielek czekają z niecierpliwością na depesze o otrymałach zamorskich ich ulubieńca.

Uniwersytet w Jerozolimie.

„The Times“ z dnia 30 marca zamieszcza obszerną korespondencję z Jerozolimy, w której omawia dążenia żydów w związku z tak uroczyście otwartym przed paru dniami uniwersytetem.

Otóż to uroczyste otwarcie traktować należy raczej jako apel naczelnych władz organizacji sjonistycznych do mas żydowskich, by sobie uświadomiły istotną wartość posiadania własnego uniwersytetu i by pośpieszyły z poparciem tej instytucji, która obecnie jest zarodkiem jedynie wyższej uczelni, wykłada bowiem zaledwie trzech profesorów, — jeden — topografję Palestyny, drugi wstęp do talmudu, trzeci — tłumaczenie biblji i początki greckiego. „Profesorzy“ pochodzą: pierwszy z Węgier, gdzie był rabinem, drugi był profesorem w Niemczech i autorem encyklopedji talmudycznej, trzeci zaś był profesorem w Filadelfji.

„Uniwersytet“ powstaje dla trzech powodów: żądano jego otwarcia w tym celu, by młodzieży, która przeszła szkołę średnią w Palestynie, dać możność dalszych studjów na miejscu; dalej by dać przytułek tym studentom i profesorom żydom, którzy wskutek zaprowadzenia numerus clausus w Polsce, Niemczech, Austrji, Rumunji i Stanach Zjednoczonych, muszą się stamtąd wynieść; wreszcie chodziło przywódcom sjonizmu o stworzenie w Palestynie żydowskiego ośrodka kulturalnego, któryby stanowić mógł siłę przyciągającą dla mas.

Prawda w sprawie komand. Bartosiewicza

Przesadzone „sensacje“.

Od kilku dni pewne pisma rozpisują się obszernie o wykryciu „sensacyjnej afery komandora Bartosiewicza“, który miał okraść skarb na bajońskie sumy i zdradzić ważne tajemnice wojskowe. Otrzymane przez nas informacje mocno „redukują“ te sensacje.

Podporucznik Bartosiewicz, komandor marynarki, nie miał „bez kontroli i ograniczenia“ wszystkich zakupów dla marynarki, a tylko zakup min podwodnych, które oddał do wykonania fabryce krajowej, po cenach niższych od zagranicznych. Czy nie można było tych min otrzymać jeszcze taniej — stwierdzi bliższe dochodzenie. Miny te nie stanowiły żadnej tajemnicy wojskowej.

Co do zaginięcia w mieszkaniu Bartosiewicza jakichś tajnych papierów wojskowych i rzekomego umorzenia tej sprawy, wyjaśniono nam, że zaginionym dokumentem była umowa na dostawę i w rezultacie dochodzenia w tej sprawie Bartosiewicz skazany był na areszt.

Komandor Bartosiewicz oddany został rzeczywiście pod sąd za nieposiadanie rachunków w porządku. Zostało to ujawnione nie przypadkowo, a przez wojskową komisję kontrolorów, przeprowadzającą perjodycznie rewizje różnych działów gospodarki wojskowej.

Oczywiście, dalsze śledztwo może wykryć jeszcze i inne nadużycia. Przedwczesne jednak alarmy o „potwornych nadużyciach“ dają żer sensacji, która interesem państwowym, zwłaszcza w opinji zagranicznej, tylko zaszkodzić może.

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

O pięknej i dobrej książce.

(Wacław Sobieski: DZIEJE POLSKI. 3 tomy. Warszawa 1924 25. Wydawnictwo Zorzy).

II.

Silniej, niż inni historycy, podkreśla autor smutny wynik wyprawy wiedeńskiej. „Niemcy wybawieni od grozy tureckiej, zaczną swobodniej ujarzmiać Czechów i Węgrów, tworzyć silną niemiecką monarchję, zachodząc przytem Polskę od południa, zamykając wieniec jej wrogów dookoła... Główne owoce z walk tureckich zabrali główni nieprzyjaciele Polski, przyszli jej rozbiorcy, przedewszystkiem Austrja“...

Ze śmiercią Jana III zaczyna się epoka, w której Polska jest bez programu, gdy sąsiedzi mają wyraźne programy jej wrogie. Kończy się epoka, w której Polska miała dość siły, aby odeprzeć cudzoziemskich kandydatów, których na tron chciała zagranica ponie wolnie narzucić, czy przez wojsko, czy przez przekupstwo. Po raz pierwszy wzięło „górę przekupstwo nad poczuciem narodowem i — wstąpił na tron Niemiec“... Dlatego to też panowanie Augusta II wciela autor do epoki zatytułowanej „Pod jarzmem najeźdźców“.. Odkąd na tronie zasiadł Sas, który wciąż układał plany rozbioru, odkąd wzrosła potęga Prus i Moskwy, odkąd Piotr Wielki rządził w Polsce, jak u siebie, upadek państwowy zbliżał się wielkim krokiem. Do końca w. XVII Polska była sobą, zawierała przymierza, jako równa z równymi, ale „od początku w. XVIII, jak bluszcz, czepia się innych państw, coraz wyraźniej zaznaczają się w niej orjentacje: saska, szwedzka, rosyjska, pruska, austrjacka, francuska. Odtąd w sprawach Polski decydowano w Dreźnie, Petersburgu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu itd.“ Piotr Wielki, jako pośrednik między królem a narodem, wymusił ograniczenie wojska do 24.000, wówczas, gdy armja pruska podczas wojny siedmioletniej wynosiła 260.000 żołnierza, armja austrjacka 200.000, rosyjska 300.000. „W tej militarnej kwestji — pisze autor — leży główna przyczyna upadku Polski“. Pogląd to zresztą nie nowy. „Stąd ostatni upadek Rzeczypospolitej“ — pisał już w r. 1860 jeden z naszych historyków. Ale następni historycy, zwłaszcza z t. zw. szkoły krakowskiej, jęli upatrywać przyczyny upadku wyłącznie w nierządzie, w ucisku ludu itd., a nawet w braku despotycznego rządu (Bobrzyński). Wciąż dowodzili, że sami wyłącznie byliśmy grabarzami Polski. Sobieski odpiera te samooskarżenia. „Przyczyną pierwszego rozbioru nie było to, że Polska była wewnątrz strupieszałą i zgniłą, ale to, że się chciała odrodzić i nierząd usunąć“. Te słowa dadzą się jeszcze lepiej zastosować do drugiego rozbioru. Wykazuje też autor całą perfidję zaborców, którzy usprawiedliwiali dalsze rozbiory tem, że Polska szerzyła „idee rewolucji francuskiej, to jest prawa człowieka i obywatela, zasady udziału narodu w rządzie. W takim razie upadła w obronie tych idei, które Europa uznała w końcu za szczyt marzeń w. XIX i które w końcu sobie wywalczyła“. (II 66).

Czasy odrodzenia za Stanisława Augusta (którego nawiasem mówiąc, zdaje mi się autor zbyt bezwzględnie potępia), czasy rozbiorów, insurekcji Kościuszkowskiej, Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego i całej „doby powstań“ są przedstawione przejrzyście, z wybornem zrozumieniem ducha epoki i panujących prądów. Autor znakomicie charakteryzuje równolegle snującą się „złotą nić idei niepodległości“ z „czarną nicią“ ugody, czyli orjentacji. Daleki od stronniczości, od zaprzęgania historji w służbę ludziom, czy kierunkom politycznym, stara się plastycznie i zgodnie z prawdą przedstawić stuletnią martyrologję naszą i walkę o wolność. Obłuda dyplomacji zachodniej, gwałty carskie, intrygi i zdrady pruskie, nikczemność i fałszywość austrjacka, nasze nieszczęsne „orjentacje“, szamotania się i niezgody, są ujęte w szkicu lapidarnym i barwnym. W charakterystyce ludzi autor nie ulega narzuconym i ustalonym poglądom. Oto choćby jeden przykład: tak wyniesiony pod obłoki dla potrzeb chwili przez ugodowców warszawskich, stańczyków krakowskich, żydów i płatnych panegirystów Aleksander Wielopolski jest dla niego „skostniałym doktrynerem absolutyzmu“ — widzi jasno błędy i fałszywe kroki tego zapalonego wielbiciela Bismarcka.

Tem imieniem rozpoczyna Sobieski tom III, nadając pierwszej części naszego „pięćdziesięcioletniego letargu“ tytuł „Czasy Bismarckowskie“. Jestto „okres najzacieklejszego tępienia polskości w zaborze rosyjskim i pruskim“, oraz odzyskiwania częściowego praw narodowych pod zaborem austrjackim. Są to czasy, które starsi z nas dobrze pamiętają, a stąd łatwo nam ocenić z jakim umiarem poważnego historyka kreśli autor ich dzieje, jak nie pomija żadnych ujemnych i dodatnich objawów. Z uzasadnioną dumą i radością historyk-patrjota przechodzi z kolei do opowiadania, jak przy końcu w. XIX wzmagały się siły nasze, jak obudził się ruch ludowy w Galicji, jak chłop „cesarski“ stawał się polskim, jak lud wielkopolski odniósł zwycięstwo nad Prusakiem i obalił „ugodę poznańską“, jak padła serwilistyczna polityka stańczykowska, jak „ugodowcy“ przegrali sprawę w Kongresówce. A potem przychodzą już czasy najbliższe: pierwszych kilkanaście lat wieku XX. A więc: wybuch imperjalizmu niemieckiego, potężny ruch narodowy na Górnym Śląsku, Września, rewolucja rosyjska, wysiłki Hakaty, wywłaszczenie i ustawy językowe w Wielkopolsce, wyodrębnienie Chełmszczyzny, neosławizm, a wreszcie przygotowania przedwojenne w Galicji. Wśród nich jest wzmianka, nawiasem mówiąc zbyt krótka, o przeprowadzeniu nowej ustawy wyborczej w Galicji na korzyść „Ukraińców“, za czem na rozkaz Wiednia walczył i w boju poległ Bobrzyński.

A dalszy ciąg i koniec to „Zmartwychwstanie Polski“, rozpoczęte oczywiście dziejami wojny światowej. Największy to rozdział książki, bo liczący stokilkadziesiąt stronic, prawie tyle, co tom I, obejmujący dzieje Polski za Piastów, Jagiellonów i królów elekcyjnych aż do Sasów. Jest w tem bądź co bądź nierównomierność. Prawda, że to, co się stało wczoraj, jest już dziś historją, prawda również, że „wczoraj“ jest nam bliższe niż „onegdaj“, ale o tem wczoraj najwięcej wiemy. Najwięcej, lecz nie najdokładniej. Z czasem dopiero wyjdą na jaw różne dokumenty i „tajemnice“, które rzucą światło na te dzieje wczorajsze. Długo jeszcze będą one tematem namiętnych sporów. Nie znaczy to bynajmniej, aby nie uznać sumiennej pracy autora przy tworzeniu tego obrazu wielkiej wojny, naszego zmartwychwstania i pierwszych lat dziejów wskrzeszonej Polski (doprowadza je do r. 1923). Podkreślić należy dużą dozę jego objektywności i ten nieodstępujący go nigdy dar przejrzystego grupowania faktów. (C. d. n.).

Wiadomości gdańskie.

(Od własnego korespondenta Gońca Krak.)

Gdańsk, 4 kwietnia 1925.

W ubiegłym tygodniu bawiło w Gdańsku 1434 obcych, z czego z Polski 651, a z Rzeszy niemieckiej 547 osób.

Każdego obcego, przybywającego na kilka dni do Gdańska lub Sopotu, uderza i zastanawia przy zwiedzaniu osobliwości nadmierne używanie na ulicach i po lokalach Wolnego Miasta rosyjskiego języka, jak gdyby Gdańsk i Sopot zamieszkiwała w poważnej liczbie ludność tej narodowości. W kolei podmiejskiej lub tramwajach spotyka się bardzo wiele osób, posługujących się tym językiem lub czytających rosyjskie dzienniki, wyłożone prawie w każdym gazeciarskim kiosku lub oknach wystawowych wielu gdańskich sklepów. Tyle rosyjskiego pokostu, ile jest obecnie w Gdańsku, nie widziało się przed wojną ani w Warszawie, Łodzi lub Lublinie, mimo wysiłków byłych władz rosyjskich zaludnienia większych miast w Królestwie zgrają czynowników i wojska rosyjskiego. Ten rosyjski pokost nadaje Wolnemu Miastu nie prawdziwa rosyjska ludność, bo tej w Gdańsku naprawdę bardzo niewiele, ale rosyjskie i polskie żydostwo, cieszące się po wojnie na całym obszarze W. Miasta specjalnymi względami i opieką tut. senackich władz. Nie posiadamy pod ręką statystyki, ile domów, mieszkań, sklepów i innych interesów przeszło od roku 1918 po dzień dzisiejszy w ręce współwyznawców Lejby Trockiego i semickich dygnitarzy judeobolszewji z krzywdą gdańskich chrześcijan, ale wystarczy przejść się po Gdańsku, Sopocie, aby ze szyldów sklepowych uświadomić sobie, że statystyka ta z każdym dniem wykazuje nadmierny wzrost żydowskiego elementu. Naturalnie, że w takich sklepach i interesach żydowskich słyszy się przeważnie język rosyjski i ma się złudzenie przebywania w jednem z miast sowdepji.

Wczoraj zmarł tutaj członek gdańskiego rządu senator Gustaw Karow w 73 roku życia. Karjerę swoją rozpoczął zmarły od pomocnika piekarskiego, poczem w roku 1892 wybranym został radcą miejskim, zaś od roku 1908 do 1812 był posłem do sejmu pruskiego.

Kierownik urzędu mieszkaniowego w Oliwie, Bruno Kuhn, skazanym został za branie łapówek przez tut. izbę karną na półtoraroczne więzienie.

Na ostatniem przedświątecznem posiedzeniu uchwalił tut. sejm gdańską ustawę waloryzacyjną, wzorowaną z bardzo małemi zmianami na niemieckiej podobnej ustawie.

W. P.

Uchwały Zjazdu Urzędników państw.

Na Walnym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, który odbył się w dniach 29 i 30 marca br. w Warszawie, poza uchwałami ściśle wewnętrznemi, dotyczącemi organizacji i budżetu Stowarzyszenia, powzięto szereg decyzji ogólnego znaczenia. Do takich zaliczyć należy uchwały w sprawie udziału urzędników w ruchu spółdzielczym, założenia kasy pogrzebowej i pożyczkowo-oszczędnościowej, z zakresu praw urzędniczych, akcji w celu pogłębiania wiedzy urzędniczej oraz w sprawie stosunków w administracji województw wschodnich.

Uchwały natury gospodarczej mają na celu ożywienie wśród ogółu urzędników państwowych akcji samopomocy, któraby wyzwoliła energję i skupiła środki dla usunięcia najważniejszych bolączek ekonomicznych urzędników. Zjazd bowiem wychodził z tego założenia, że bez takich wysiłków w obecnej gospodarczej sytuacji, nie da się wydatnie poprawić niewątpliwie ciężkiej dla b. wielu, nawet b. ciężkiej sytuacji materjalnej. Projektowana przez Zjazd przy Zarządzie Głównym Komisja gospodarcza ma się zająć opracowaniem szczegółowego programu samopomocy zarówno w dziedzinie kredytu, jak spożywczej i — co najbardziej może jest obecnie aktualnem — w zakresie kooperatywy budowlanej. Rosnąca w ostatnich czasach drożyzna środków budowlanych i apetyty spekulantów z jednej strony hamują ruch kooperatywny w tym kierunku, z drugiej wymagają czujności, aby pewne jednostki i grupy nie padły ofiarą rozwielmożnionej skłonności do nadmiernych zysków.

W uchwałach z zakresu praw urzędniczych Zjazd na plan pierwszy wysunął kwestje emerytalne. Pochodzi to stąd, że wykonanie tej ustawy najwięcej bodaj nasuwa wątpliwości, oraz, że sama ustawa domaga się rychłej nowelizacji. W sprawie wykonania ustawy emerytalnej Zjazd powziął następującą rezolucję: „Uważając, że wykonanie ustawy emerytalnej pod wieloma względami jest niezgodne z postanowieniami ustawy — co znalazło swój wyraz w wyrokach Najwyższego Trybunału Administracyjnego — oraz narusza poczucie słuszności, Walny Zjazd Delegatów S. U. P. wzywa Zarząd Główny do poczynienia starań u władz w kierunku dokonania zmian, zapewniających bardziej sprawne i zgodne z zasadami równomierności i słuszności traktowanie postanowień ustawy.

Co do samej ustawy emerytalnej Zjazd wyraził przekonanie, że przedewszystkiem winny uledz nowelizacji art. 3, 7, 20, 25, 26, 27, 44, 62, 72, 75, 76 i 97. Najważniejsze z tych żądań dotyczą art. 7 (zniesienie opłat emerytalnych oraz dodatkowych opłat przy osiągnięciu wyższego stopnia lub szczebla) art. 44 (projekt odprawy za czas do 3 lat służby, trzymiesięcznej, od 3 do 6-miesięcznej, ponad 6-rocznej) oraz z art. 97 zaliczenie do wysługi emerytalnej czasu służby samorządowej lub pracy zawodowej, zaliczonej na podstawie ustawy uposażeniowej. Poza tem Zjazd zaaprobował poprzednie stanowisko Zarządu Głównego w sprawie stabilizacji, wezwał Zarząd do poczynienia starań, aby urzędników prowizorycznych, posiadających odpowiednie kwalifikacje, mianowano na stałe, oraz, aby Rząd wogóle prowizorycznymi i kontraktowymi pracownikami posługiwał się tylko w ściśle określonych wypadkach. Nadto Zjazd wezwał Zarząd do uregulowania dodatku mieszkaniowego w kierunku powiększenia do bardziej równomiernego rozłożenia oraz wyraził przekonanie, że remuneracje winny być stosowane równomiernie, tzn. w stosunku do prac, wykraczających poza normalne granice obowiązków służbowych.

Na uwagę zasługują też uchwały Zjazdu w sprawie dokształcania, które zmierzają do wzmożenia prac, rozpoczętych w tym zakresie przez Zarząd Główny i szereg Kół. Zjazd zwrócił się do Zarządu Głównego z apelem organizowania w większych ośrodkach cyklów wykładów z dziedziny nauki i prawa administracyjnego oraz pokrewnych kursów, wykładów itd., przy pomocy finansowej Rządu, przyczem wyraził przekonanie, że urzędnikom, zwłaszcza I instancji winny być udzielane na te kursy płatne urlopy. Nadto Zjazd zaaprobował wyłonienie przy Zarządzie Głównym komisji, któraby udzielała wyjaśnień w wypadkach wątpliwości interpretacyjnych, nasuwających się w urzędowaniu oraz wezwał Zarząd Główny do zorganizowania komitetu organizacyjnego Instytutu Nauk Administracyjnych.

Najogólniejsze znaczeni z uchwał Zjazdu mają decyzje w sprawie stosunków w administracji województw wschodnich. Zainteresowanie tą sprawą i błędne opinje, jakie się szerzą w społeczeństwie stosunku do administracji kresowej — wymagały wypowiedzenia się ze strony zjazdu urzędniczego. Cechą charakterystyczną uchwał jest to, że stawiając sprawę realnie, — zwracają uwagę na istotne czynniki: a) warunki bytu i urzędników (mieszkania, gmachy urzędowe, środki komunikacyjne itd.; b) warunki kulturalne, niezbędne dla równowagi w pracy; c) warunki prawne i organizację urzędowania oraz d) warunki uposażeniowe. Dopiero po stworzeniu tych warunków będzie można mówić o kwestjach personalnych, o uzupełnieniu składu osobowego (w wielu miejscowościach są wahania lub stanowiska wyższe są obsadzone przez urzędników o niższych stopniach). Zarzuty pod adresem administracji kresowej, tak często i hojnie rzucane, są niesprawiedliwe, a w rezultacie szkodliwe, ponieważ zwiększają depresję i dyskredytują pracującą w niezwykle ciężkich warunkach ponad siły administrację województw wschodnich.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

ZAMKNIĘCIE KREDYTÓW W P. K. O.

Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę o nadmiernej wysokości odsetek, pobieranych przez P. K. O. przy udzielaniu kredytów gospodarczych. Wyraziliśmy przytem życzenie, aby Dyrekcja P. K. O. jako instytucji rządowej uwzględniła skargi przemysłowców i obniżyła oprocentowanie.

Pocztowa Kasa Oszczędności załatwiła sprawę istotnie w sposób gruntowny. Aby nie narazić dłużników na zbyt wysokie koszta kredytów zamknęła z dniem 1 kwietnia w zupełności akcję pożyczkową.

W ten sposób odpadło jedno z bardzo nielicznych źródeł kredytowych w Polsce, a właściciel fabryki i mniejszy przemysłowiec skazany jest tylko na pomoc z lichwiarskich źródeł prywatnych.

Zamknięcie kredytów w P. K. O. przychodzi w chwili, kiedy mieliśmy odczuć dobroczynne działania kapitałów pożyczki amerykańskiej i kiedy rolnictwo zdołało uzyskać pomoc kredytową pod kilku postaciami.

Zaniepokojona opinja kół przemysłowych domaga się przynajmniej wyjaśnienia, na jak długo kredyty P. K. O. zamknięto?

WIELKA TRANSAKCJA NA RYNKU AUTOMOBILOWYM.

Z Nowego Jorku donoszą o zaciętej walce między znanym domem bankowym J. P. Morgan a głośną ostatnio w Polsce firmą Dillon, Read et Co. Spór toczył się o większość akcji bardzo poważnej fabryki samochodów Dodge Motor Company, wartości 170 miljonów dolarów. Zdobycie przewagi w tej spółce ma być wstępem do utworzenia wielkiego trustu samochodowego o kapitale pół miljarda dolarów. Zwycięstwo przypadło w udziale młodej stosunkowo firmie Dillon, Read et Co, dzięki większej płynności środków.

Już przy finansowaniu pożyczki polskiej wyszły na jaw pewne sprzeczności między interesami tej firmy a banku Morgana. Mimo to przeprowadziła grupa Dillon, Read et Co pożyczkę dla Polski a świeże zwycięstwo nad Morganem przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia jej wpływów.

ULGI PODATKOWE DLA KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH.

Rada ministrów uchwaliła w dniu 18 bm. projekt ustawy o ulgach podatkowych dla kapitałów zagranicznych, lokowanych na obszarze Rzeczypospolitej celem przyciągania kapitałów zagranicznych do Polski. Projekt ustawy tej przewiduje zwalnianie od 10 proc. podatku od kapitałów i rent z: 1) przychodów z wkładów na rachunek bieżący i wszelkich innych wkładów oprocentowanych, ulokowanych w instytucjach kredytowych, domach bankowych i kantorach wymiany, 2) przychodów z kapitałów pieniężnych, pożyczonych bez względu na formę instytucjom i przedsiębiorstwom, obowiązanym do publicznego składania rachunków, o ile te wkłady względnie kapitały należą do osób fizycznych i prawnych, mających zagranicą stałe miejsce zamieszkania. Pozatem art. 2 projektu zawiera upoważnienie dla ministra skarbu do zwalniania od 10 proc. podatku od kapitałów i rent przychodu (kuponów) od obligacyj emitowanych przez związki samorządowe i instytucje kredytu długoterminowego, tudzież przez przedsiębiorstwa przemysłowe. Udzielane na podstawie tego upoważnienia ulgi ułatwią uzyskanie niezbędnych środków na cele inwestycyjne.

GRAM ZŁOTA na dzień 5. 6 i 7 kwietnia br. — **3.4530 Z.** (M. P. Nr. 79 z dnia 4. bm. 1925 r.).

NAFTA I PRZETWORY.

Kraków. 6 bm. Za 100 kg ceny hurtowe loco skład: benzyna 701-710 — 88.40, 711-720 — 84, 721-730 — 79.60, 731-740 — 75.20, 741-750 — 69.70, 751-760 — 56.90, 761-770 — 51.40, 771-780 — 43.60, 780-795 — 41.40: nafta 36.50, olej gaz. 21.30, parafina 115.70.

MYDŁO.

Żywiec. 6 bm. Ceny za netto 100 kg loco fabryka. Mydło „Muszka" marki „Nosorożec" i „Kaszteb" 127, opakowane 130, luksusowe Nr. „7612" 0.57 za paczkę. Tendnecja, po przejściowem osłabieniu, mocniejsza.

ZAPAŁKI.

Warszawa. 6 bm. Zw. Fabr. Zapałek „Błonie" „Mszczonów", „Br. Stabrowscy" notują zapałki swoich fabryk fr. wag. st. załadow. za 1 skrzynię: białe 172 zł, czerwone 182 zł. Zbyt i zapasy towaru bardzo znaczne.

NAWOZY SZTUCZNE.

Cieszyn. 6 bm. Sól potasowa 0.24 za kg. proc., żużle Thomasa 0.57 za kg proc., kainit 150 zł za 10 ton loco kopalnia, huta, wapiennik, superfosfat 0.56 za kg proc., saletra chilijska 40.00 za 100 kg, siarczan amonu 29.00 za 100 kg, wapno rolnicze 130.00 za 10 ton.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk. 6 bm. (Not. nieurz.). Pszenica (128—130 f. hol.) — 20.25—20.75; (125—127 f. hol.) — 19.25—20.00; (120—122 f. hol.) — 18.50—18.75; żyto (116—118 f. hol.) — 17.00, jęczmień dobry 15.25—15.70, gorszy 14.25—14.50, owies 13.50—14.00, groch drobny 12.00, — Victoria 14—17, g. 10.50, ospa żytnia 11.50, — pszenna 12.50.

Poznań. 6 bm. Żyto 31.50—32.50, pszenica 39.00—41.50, jęczmień brow. 27.50—29.50, owies 26—28, mąka żytnia 70 proc. — 42—44, — 65 proc. — 46—48, — pszenna 65 proc. — 57.50—60.50, otręby żytnie 20.75, — pszenne 20.50, ziemniaki jadalne 5.25, — fabryczne 4.30, peluszka i groch polny 21—23. Inne notowania bez zmiany. Usposobienie spokojne. Jęczmień brow. wybor. gat. i ziemniaki przy st. nadgr. ponad notowania.

Warszawa. 6 bm. W obrotach prywatnych notowano za 100 kg franco st. załad.: pszenica 44, żyto 34.00, owies 30, jęczmień 32, otręby pszenne 23.50, — żytnie 22, makuchy lniane 31, — rzepakowe 25, rzepak 55. Za 1 kg franco Warszawa: mąka pszenna 50 proc. 0.67, — 50 proc. 0.59. Tendencja dla pszenicy słaba z powodu zbliżających się świąt. Owies nieco mocniej, jęczmień bez popytu, usposobienie słabe. Żyto w dalszym ciągu w poszukiwaniu, jakkolwiek młyny niechętnie płacą, ostatnio zanotowane wyższe ceny z powodu niskiego poziomu urzędowej ceny mąki i chleba. Dlatego zachowana jest pewna rezerwa, która skutecznie przeciwdziała tendencji zwyżkowej ceny żyta, uzyskując nawet pewną zniżkę. Otręby pszenne i żytnie w małem zaofiarowaniu, początkowo wyższe ceny nie znalazły nabywców, wskutek czego i tutaj zanotować można pewną zniżkę cen. Mąka pszenna słabiej, żytnia bez względu na wyższą cenę żyta znajduje odbiorców tylko przy dotychczasowej cenie 58 zł za 100 kg.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert „Echa" krakowskiego

z współudziałem prof. Wacława Kliczki.

„Echo" krakowskie, dziś już światowej sławy zespół choralny, wystąpił z produkcją w warunkach godnych tej estymy, jaką zdobył sobie pracą wytrwałą i rzetelną członków i wielkim talentem swego znakomitego dyrygenta i twórcy dyr. Walewskiego, który stworzywszy sobie ten zespół i uczyniwszy go instrumentem doskonale i subtelnie odczuwającym, każdą swą myśl oraz intencje, może z dumą powiedzieć: „Echo" to ja! — Z temi walorami „Echo" jako narzędzie odtwórcze, jest instrumentem o wysokiej precyzji i o wartości, której sprecyzować niepodobna, ze względu na wysoką technikę, sięgającą już rubieży osta... ...ści. Instrument ten daje dziś wszystko o czem t... zamarzyć może dyrygent lub twórca, zwłaszcza jeśli ...aj tkwią w jednej duszy i w jednym organizmie, rozporządzającym bogactwem myśli, bujnością temperamentu, olbrzymią różnorodnością myśli muzycznych a ponadto wszystkiem, co można tylko podporządkować pod sumę zalet kapelmistrzowsko-dyrygenckich.

Szczęśliwy mistrz, który zdołał stworzyć posłuszny swym ideałom instrument, bo wygrać może na nim wszystko i przezeń podzielić się swych myśli przędzą i uczuć kwiatami z najszerszym ogółem. Z temi warunkami wstąpił dyr. Walewski onegdaj na estradę sali Starego Teatru z swym instrumentem „Echem" i ze swemi dziełami. A dzieła to nie byle jakie. Błyszczą one giętką i piękną linją melodyj, połyskują świetnymi kolorami tęczy i sypią skry brylantów, harmonji i ciekawych a wysoce interesujących zwrotów harmonicznych, ujmują czarem poezji, w której obok łagodnej — jakby poświatą księżycową oblanej — sielanki — czają się i wybuchają błyskawice i gromy, obok rozmodlenia i ciszy, czuć zapach krwi i grozę (Rokitna, Bajka o Kasi i królewiczu), obok wesołości i groteskowości (Bajka o myszce), lśni pełen uroczystości, niemal modlitewny w powadze, surowy nastrój.

Że w tych warunkach wszelkie przejawy dynamiki,

ekspresji są czynnikami zawsze wyzyskanemi dla celów artystycznych chyba już dodawać zbyteczne.

W szeregu utworów wykonanych na koncercie, najżywiej zajął słuchaczy nowy utwór Walewskiego „Rokitna“, kompozycja posiadająca w swej budowie obok wybitnej melodyjności, wspaniałą harmonizację o kolorystyce przepysznie ilustrującej — pełne grozy — pointy poezji p. T. Piotrowskiego. W dziele tym odsłonił dyr. Walewski nowe strony swego olbrzymiego talentu, wydobywając z chóru nastrój i ekspresję dotąd niespotykanej jakości i piękności.

Ponadto posłyszeliśmy w prześlicznej i wyrafinowanej interpretacji utwór Żeleńskiego „Pieśń żeglarzy“ — Sołtysa, nieznaną kompozycję „Nasza Pani“ — najeżoną trudnościami wykonania — nieco monotonną w założeniu pieśń Wolfsthala „Anioł Pański“, groteskową i wesolutką „Pieśń górnośląską w dowcipnym układzie Nowowiejskiego — „Serenadę“ Galla dawno już niesłyszaną — transkrypcję „Tańca Anitry“ Grruga (z tow. harfy) Świerzyńskiego i nastrojowy utwór Uramowicza „Na sprowadzenie prochów Napoleona“. Osobne zainteresowanie wywołał utwór ks. Rizziego, pełna nastroju kompozycja „L ultima squilla“ (Ostatni dzwonek), trudna w uchwyceniu nastroju, ze względu na nowoczesność, zarówno w pomyśle jak niemniej przeprowadzeniu harmonicznem. — Wykonanie utworu — nagrodzone żywemi oklaskami zarówno pod adresem autora, jak i wykonawców — było świetne.

Miłem uzupełnieniem programu było powtórzenie prześlicznej „Bajki o Kasi i królewiczu“ Walewskiego.

W koncercie przyjął udział prof. konserwatorjum praskiego, znakomity, światowej sławy wirtuoz-harfista p. **Wacław Kliczka,** jawiąc się trzykrotnie na estradzie z wspaniałym swym instrumentem, jakiegośmy już bardzo dawno nie oglądali i nie słyszeli z estrady Starego Teatru.

Słodkie brzmienie, ujmujące swą niezwykłością nastroju oraz koloru, podziałało nader sympatycznie na wypełniających salę słuchaczy, którzy z zapartym oddechem wśród głębokiej ciszy, przysłuchiwali się produkcjom artysty, darząc, po każdej z nich, miłego gościa i wielkiego — w swej szlachetnej sztuce — artystę iście huraganowymi oklaskami. Na program produkcji prof. Kliczki składały się: „Fantaisie“ Saint-Saensa, transkrypcja na harfę wspaniałego poematu symfonicznego „Wełtawa“ Smetany, „Nokturn“ — bardzo piękna kompozycja — Kliczki (ojca), oraz transkrypcja efektownej pieśni Gounoda „Au printemps“. Niezwykle pięknym był moment kiedy artysta, ujęty gorącymi oklaskami audytorjum, zagrał wspaniały hymn Nikorowicza (Z dymem pożarów) i warjacje na jego temat.

Prof. Kliczka przedstawił się jako wirtuoz wielkiej miary, o technice na swym instrumencie olbrzymiej, a współudział jego był rzetelną ozdobą wieczoru, który doborem programu i pięknością wykonu, dosiągł wysokich szczytów artyzmu.

Nie obeszło się jednak bez zgrzytu. Oto w koncercie miał wziąć nadto udział, goszczący w Krakowie chór akademików południowo-słowiańskich „Obilić“ i miał pod koniec wykonać z tow. orkiestry utwór swego dyrygenta. — Chóru tego, tych samych miłych gości, których z taką pompą i niekłamanem ciepłem przyjmowano w dniu poprzednim w tej samej sali, goszczono bankietem, przyjmowano mowami, słowem puszczono w ruch cały aparat uprzejmości gospodarskiej — nie wpuścił do sali i gmachu po kapralsku pojmujący zadania swego „urzędu“ osobnik, opierający się na przepisach policji pożarno-ogniowych o przepełnieniu sali itd. O szkodę, jaką wyrządzono słuchaczom mniejsza, choć i ona nie da się naprawić, lecz pojęcia, jakie zawiozą goście o naszej kulturze towarzyskiej, szczerości tego co się im wypowiedziało w mowach reprezentantów i rządu i miasta i akademji itd. itd. będą mocno zachwiane. Trochę taktu, trochę zrozumienia powagi chwili, trochę dobrej woli a mniej arogancji i niczem nieuzasadnionej buty, byłoby nas uchroniło od tej sromoty.

Stanisław Bursa.

Straszna śmierć pod kołami wozu kolej.

Wczoraj przedpołudniem dworzec towarowy w Krakowie był widownią **krwawego i tragicznego wypadku.**

Oto nadjeżdżający **wagon kolejowy,** szybowany na boczny tor, **potrącił** Stanisława **Bielesa,** lat 50, lampiarza kolejowego, który **wpadł pod wóz,** przyczem **koła wagonu odcięły mu obie nogi.**

Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Bielesa do szpitala, gdzie nieszczęśliwy **zmarł** natychmiast. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Oszustwa fałszywych akademików.

Jak się dowiadujemy, **kilku niewyśledzonych dotąd osobników dopuszczało się od dłuższego czasu oszustw na podstawie sfałszowanych legitymacyj akademickich.** Nadużycia te polegały na tem, że **oszuści, wiedząc o nadeszłych awizach pieniężnych dla poszczególnych akademików, podejmowali pieniądze na poczcie za okazaniem fałszywych legitymacyj.**

Ponieważ wypadki te naraziły urzędy i młodzież uniwersytecką na **znaczne straty,** przeto władze uniwersyteckie w porozumieniu z dyrekcją poczt zarządziły, by **wszelkie przesyłki dla młodzieży akademickiej wydawane były** na poczcie wyłącznie **za okazaniem indeksu** akademickiego na rok bieżący, zaopatrzonego w fotografję.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Don Juan“.
Środa: „Don Juan“.
Czwartek: Teatr zamknięty.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Wtorek: Balet wiedeńskiej opery państwowej.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Wtorek: „Zwierzątko“.
Środa: „Zwierzątko“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Nowości: „Żona, której nie zna własny mąż“; sensacyjny dramat w 7 aktach.

Promień: „Rin-Tin-Tin“, dramat w 7 aktach.

Reduta: „Kobieta Sfinks“; wielkie arcydzieło włoskiej wytwórni „Alba film“ w Turynie. W gł. roli Italia Almirante.

Sztuka: „Roznosicielka chleba“; dramat awanturniczy w 2 serjach, w jednym programie wraz z zakończeniem.

Uciecha: „Żywy Budda“; dramat z tajemnic świątyń nieznanego Tybetu w 8 aktach.

Wanda: „Krwawy tron Dożów weneckich“; całość w 8 aktach.

Warszawa: „Błyskawiczny upiór“; 7 wielkich aktów.

† S. p. Józef Hojny.

W dniu 1 kwietnia br. zmarł w Wiedniu w przejeździe na kurację do Mentony, wicedyrektor departamentu administracyjnego i naczelnik wydziału prawnego w ministerstwie kolejowem w Warszawie, radca ministerjalny, Józef Hojny, w 53 roku życia.

Zmarły pochodził z powiatu wadowickiego, po skończeniu wydziału prawa i administracji w Uniwersytecie Jagiellońskim pracował jako koncypjent adwokacki w kancelarji Dra Łazarskiego, byłego prezesa wiedeńskiego Koła Polskiego. W czerwcu 1899 wstąpił śp. Hojny do służby w wydziale prawnym krakowskiej dyrekcji kolejowej, gdzie pracował do połowy roku 1919. W Krakowie należał zmarły przez szereg lat, jako członek do stronnictwa narodowo-demokratycznego. Powołany w czerwcu 1919 do ministerstwa kolejowego, wyrobił sobie Zmarły opinję jednego z najzdolniejszych i najwybitniejszych pracowników-urzędników, szanowanych i kochanych dla nadzwyczajnej uprzejmości i uczynności przez ogół współkolegów i podwładnych.

Pogrzeb przedwcześnie Zmarłego odbył się 6-go kwietnia br. w Rabce, gdzie Zmarły posiadał realność. Na pogrzeb przybył z Warszawy minister kolei, inż. Tyszka, dyrektor Dr Ignacy Wróbel, naczelnicy wydziałów: Dr Tadeusz Zajączkowski i Maciej Schmidt, z Gdańska dyrektor Wacław Przybylski, z Krakowa prezes dyrekcji Prachtel-Morawiański, dyrektor Dr Świgost i wielu innych.

Cześć pamięci zacnego obywatela i wzorowego urzędnika! X.

---ooo---

Ks. dr Kazimierz Zimmermann, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, ur. w roku 1874 w Trzemesznie, w Wielkopolsce, zmarł nagle dnia 6 kwietnia.

Z Grellów Karolina Partykowska, zmarła dnia 3 kwietnia w 44 roku życia.

ZAMIEJSCOWI:

Antoni Twardowski, inspektor kolei i naczelnik stacji w Nowym Sączu, zmarł wczoraj rano w 58 roku życia. Zmarły urodził się w Starym Sączu, studja kończył w Krakowie. Ś. p. Twardowski, jeden z najtęższych urzędników kolejowych, zaliczał się do ludzi, na których nowopowstałe państwo polskie mogło się spokojnie wesprzeć. Obok wielkiej wiedzy fachowej cechowały Zmarłego te zalety, które czyniły go właśnie pierwszorzędnym urzędnikiem; a zatem odznaczał się ś. p. Twardowski punktualnością i podziwu godną gorliwością w służbie. Pod tym względem był prawdziwem wcieleniem doskonałości. Wielkie przymioty charakteru czyniły go człowiekiem, który w dzisiejszej demoralizacji społeczeństwa zalicza się naprawdę do wyjątkowych jednostek. Nic więc dziwnego, że otaczał go powszechny szacunek nietylko najbliższych i podwładnych, ale także i przeciwników. Ś. p. Twardowski zaliczał się do żywych zwolenników Demokracji Narodowej, aczkolwiek w życiu politycznem nie brał bezpośredniego udziału. Zmarł nagle, osierocając żonę i syna, porucznika W. P. Śmierci jego towarzyszy ogólny żal i żałoba wśród wszystkich, którzy go znali i patrzyli na jego ofiarną pracę dla ojczyzny.

Cześć pamięci zasłużonego obywatela! Pogrzeb śp. Twardowskiego odbędzie się jutro we środę w Nowym Sączu.

Karolina Nowakówna, nauczycielka szkół powszechnych, zmarła w Wilkowicach 4 kwietnia w 30 roku życia. Pogrzeb odbył się w poniedziałek w Wilamowicach.

---ooo---

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0.05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1.55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6·48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Żywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	**Warszawy**	**12·50**	**Katowic**
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14.30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	16·20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	**Poznania**	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	**21·10**	**Zakopanego**
23·20	Lwowa	21·25	Przemyśla
23·35	Zakopanego	**21·50**	**Lwowa**
16·15	Trzebini	**22·05**	**Warszawy**
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

---ooo---

Dyżury aptek.

Wtorek 7 kwietnia:

Apteka pod Białym Orłem, Rynek A-B 45. — **Apteka** Łobzowska 6. — **Apteka pod św. Kingą,** Grzegórzecka l. 9. — **Apteka pod Jagiełłą,** Plac Matejki 3. — **Apteka pod Murzynem,** Krakowska 19.

--- o o o ---

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 6 kwietnia:

Grand Hotel: Baron Jan Berke — Kamwodrza; Hrabia Franc. Zamoyski — Maciejowice; Franc. Gawenda — Augsburg; Janina Staniszewska — Warszawa; Otto Singer — Wiedeń; Amalja Rauch — Lwów; Konrad Popielewski — Warszawa; Wojewoda Mieczysław Bilski — Katowice; Prezydent Józef Neuman — Lwów; Wiceprez. Filip Schleicher — Lwów; Oskar Pischinger — Wiedeń; Jula Katz — Wiedeń; Jerzy Martitsch — Wiedeń; Wład. Cybulski — Zakopane; Antoni Wiekierek — Nisko; Zygmunt Gizot — Sobolew; Józef Klak — Chicago; Antoni Szypowski — Radnik; Dr Salomon Lefkovits — Mikulaś; Dr Mikołaj Hexner — Mikulaś; Aleksandrowie Kępińscy — Szczurowa; Karol Francke — Nisko.

Hotel Saski: Oswald Pines — Stanisławów; Józef Haller — Miamocice; Alicja Fabrycy — Dąbrowa Górnicza; Jan Ruszczyński — Borszczów; A. Kolar — Wiedeń; Jan Leon Jeziorański — Warszawa; Lazar Epstein — Warszawa; Bolesław Horn — Warszawa; Wnada Sobecka — Lwów; Samuel Bandler — Budapeszt; Franciszek Sytnik — Łódź; Dawid Rosenthal — Łódź; Stefan Malczewski — Radom; Ewa Popiel — Warszawa; Florjan Malinowski — Katowice; Bolesław Nieniewski — Brapice; Wład. Żurek — Rybnik; Anna Horak — Bratislavia; Zyg. Schmajuk — Lwów; Bron. Wachs — Drohobycz; Kaz. Drogowski — Drohobycz.

--- o ---

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj napiła się w zamiarze samobójczym kwasu octowego Anna Hirschfeldowa, lat 37, żona fryzjera, zam. przy ul. Jasnej l. 8. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę po zastosowaniu pierwszej pomocy do szpitala św. Łazarza.

JAK WYGLĄDA BEZPIECZEŃSTWO W KRAKOWIE? Wczoraj późnym wieczorem przechodził koło III mostu w towarzystwie swej narzeczonej Marjan Laszka. Z przeciwnej strony nadeszło trzech osobników, z których jeden żgnął Laszkę jakiemś cienkiem narzędziem, podobnem do sztyletu w okolicę serca. Laszka ugodzony ciosem runął bez przytomności na ziemię. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ofiarę do szpitala na oddział chirurgiczny, gdzie przystąpiono natychmiast do operacji.

Po południu tego samego dnia ulica Kalwaryjska była widownią krwawego zajścia, gdzie 2 osobników pokrajało się nożem, z których jednego w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala.

ADM. PROSZOWSKI NA WOLNOŚCI. W sprawie defraudacji w klinice psychjatrycznej, dowiadujemy się, że szkontrum dokładne kasy i magazynów wypadło w ten sposób, że Izba radna zarządziła dzisiaj wypuszczenie administratora Proszowskiego na wolność. Śledztwo toczy się dalej i w najbliższych dniach będą przesłuchani świadkowie, zawnioskowani przez prokuraturę. Obrony Proszowskiego podjął się dr. Aschenbrenner.

WYPUSZCZENIE KUPCA R. Z ARESZTÓW ŚLEDCZYCH. Aresztowany przed kilku dniami kupiec krakowski Wacław R. za nadużycie seksualne, dokonane na nieletniej dziewczynce, został uchwałą Izby radnej wypuszczony na wolność. Odpowiadać on będzie przed sądem z wolnej stopy.

ECHA ZBRODNI NAD WISŁĄ. W sensacyjnej sprawie tajemniczego morderstwa pod Przegorzałami, dokonanego w wiankową sobotę na osobie bł. p. Koppoldówny, nastąpił zwrot, który pozwoli ostatecznie sprawę ukończyć.

Klasyczny świadek Pietrzykówna z powodu nieobecności której rozprawę przeciw Sewerynowi w poprzedniej kadencji odroczono, została odszukaną w Cieszynie.

Obecnie toczą się dalsze poszukiwania za ofiarowanym przez obronę świadkiem Dümkrutem, który bł. p. Koppoldównę miał rzekomo widzieć jeszcze w niedzielę po „wiankach“.

Rozprawa prawdopodobnie nie odbędzie się w tej kadencji, gdyż poszukiwania natrafiają na trudności.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

Dr J. DOBRZYCKI.

Wielki Tydzień w Starym Krakowie.

I.

Kilkotygodniowy okres niefrasobliwych zapustów zamykał w starym Krakowie jak wszędzie Wielki Post. Gorące religijne uczucia Krakowian znajdowały teraz należyty wyraz w różnorakich praktykach duchowych i ściśle przestrzeganych niezwykle surowych postach. Wielki tydzień, jako ostatni przed Wielkanocą, poświęcano w całości rozpamiętywaniu Męki Chrystusa i wielkiego aktu odkupienia. W całości nosił on w Krakowie charakter niezwykle podniosły i nastrojowy, będąc szczerym wyrazem wezbrania gorącej wiary w prostych a poczciwych sercach Krakowian.

Rozpoczynała wielki tydzień niedziela kwietnia, czyli palmowa, zwana tak od prastarego obyczaju święcenia palm ku upamiętnieniu wjazdu Chrystusa w mury Jerozolimy. Palmy te, przygotowane wcześniej przez kościelnych, a uwite z gałązek bazi wierzbowych i trzciny, święcił ksiądz i rozdawał obecnym na nabożeństwie. Niekiedy wito palmy znacznej długości i strojono wstążkami; zwłaszcza młodzież starała się wzajem prześcigać w ich długości, mając w tem szczególniejszą satysfakcję, skoro palmą można było dosięgnąć chóru. Palmy te zabierano następnie do domu, zatykano zazwyczaj za obraz, przywiązując do nich różne cudowne własności.

Z niedzielą palmową związany też był ongiś niezwykle interesujący, a dziś już zupełnie zapomniany obyczaj pochodu z Chrystusem na osiołku. Zwyczaj ten, istniejący w Polsce od średniowiecza aż po koniec w. XVIII, odbywano w sposób dwojaki. Pierwszy z nich polegał na tem, iż w uroczystym pochodzie po mieście lub po kościele obwożono drewnianą figurę Chrystusa, siedzącego na osiołku; cała ta rzeźba osadzoną była trwale na specjalnym wózku. Zabytków, związanych z tym obyczajem, znanym i gdzieindziej w Europie, przechowało się dotąd bardzo niewiele. Tem cenniejszy jest okaz taki, przechowany w zbiorach Muzeum Narodowego (obecnie w wieży ratuszowej), pochodzący z końca XV wieku, dość dobrze zachowany. Wykonany z drzewa lipowego, wyobraża Chrystusa prawie naturalnej wielkości, siedzącego na osiołku; prawą ręką Zbawiciel błogosławi, w lewej trzymał rzemienne lejce. Rzeźba ta, wsparta dotąd na oryginalnym wózku, przyozdobiona niegdyś polychromją, musiała budzić w sercach widzów podniosłe i żarliwe uczucia. Nie pochodzi ten zabytek z Krakowa, lecz z fary w Szydłowcu; pozatem wiadomo, iż podobny zabytek, lecz późniejszy, znajduje się w kościele Klarysek w Starym Sączu, nadto znane są fragmenta tego rodzaju „osiołków palmowych". Inny sposób obchodzenia tej ceremonji, stosowany właśnie w Krakowie jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku, polegał na tem, iż pobożny jakiś człowiek z klasy uboższej, a często klecha kościelny, dosiadał osiołka, lub lichej szkapiny, i otoczony tłumem ludu i młodzieży z palmami w ręku, odbywał pochód, witany pieśnią: „Hosanna, synowi Dawidowemu". W Krakowie przeprowadzano go środkiem Sukiennic aż do bram kościoła Marjackiego. Równocześnie żacy szkolni wygłaszali wiersze okolicznościowe, niekiedy treści dość swawolnej. Malowniczy ten zwyczaj zakazanym został przez władze duchowne krakowskie 10 sierpnia 1780 roku. Przyczyniał się on niegdyś silnie do wzbudzenia uczuć religijnych w prymitywnych duszach mieszczan i pospólstwa, tak, iż nawet wyszydzają go pisarze ewangelicy XVI w., z których jeden, Rudolf Hospinian, z ironją pisze, iż w Krakowie przyklękali przed oprowadzanym osłem.

!! WŁADYSŁAW ROPSKI !!

Centrala: Rynek Główny 39. Linja A-B. Kraków.
Filja: Rynek Główny 30. Linja C-D. Kraków.
Telefon 4102 i 8529.

Główne biuro kupna i sprzedaży kamienic, domów, wili itp.

Ma do sprzedania poniżej podane obiekta:

W NOWYM SĄCZU dom murowany 5 pokoji z kuchnią, z ogrodem, w całości wolny. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

FOLWARK 117 mórg z wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi oraz inwentarzem żywym i martwym 3 klm. od stacji. Cena 250 zł za 1 mórg. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU kamienicę wraz z kinem, restauracją kompletnie urządzoną oraz mieszkaniem 4 pokoje kuchnia. Cena 40.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

GOSPODARSTWO 9 mórg, w tem pół morga łąki, 1 i pół morga lasu, dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy i martwy. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

NA PÓŁWYSPIE „HEL" parcele budowlane ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

3 KLM. od Krakowa dom parterowy murowany, dachówką kryty, 2 pokoje, kuchnia i sklep, wszelkie zabudowania gospodarcze oraz ogródek. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Rynek 30.

KILKA willi oraz pensjonatów do sprzedania i wydzierżawienia ma firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

KAMIENICĘ w Krakowie II p. z wolnem mieszkaniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

WILLĘ w Krakowie z wolnem mieszkaniem 4 i 6 pokojowem ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego. Rynek 39 lub Rynek 30.

W WARSZAWIE kamienicę III p. i II p. z wolnemi mieszkaniami. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

WE LWOWIE kilka kamienic oraz domów z wolnemi mieszkaniami. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Rynek 39 lub Rynek 30.

W KRAKOWIE dom parterowy murowany (nowy) w całości wolny, 2 pokoje, kuchnia, przedpokój. Cena 12.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

KILKA gospodarstw większych i mniejszych w Małopolsce, Kongresówce, Poznańskiem i na Pomorzu ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

GOSPODARSTWO koło Wadowic 4 i pół morga wraz z zabudowaniami gospodarczemi oraz ogrodem. Cena 4.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

GARBARNIĘ kompletnie urządzoną wraz z budynkami i domem mieszkalnym. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

FABRYKĘ przetworów kostnych wraz z budynkami, w pełnym ruchu. Cena 18.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

FABRYKĘ skór na Górnym Śląsku z kompletnem urządzeniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

SKLEP masarski w Krakowie przy głównej ulicy wraz z mieszkaniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

KINO kompletnie urządzone bardzo dobrze prosperujące w większem mieście przemysłowem. Cena 12.000 zł. — Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala, Rynek 39 lub Rynek 30 Kraków.

CUKIERNIĘ kompletnie urządzoną w pełnym ruchu. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30 Kraków.

KILKA sklepów w Krakowie z wolnemi mieszkaniami i bez tychże ma do sprzedania w cenie od 2.500 zł wzwyż — firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

FABRYKĘ taśiem gumowych w Warszawie, kompletnie urządzoną, w pełnym ruchu. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

CEGIELNIĘ kompletnie urządzoną w pełnym ruchu. Cena 90.000 zł, dogodne warunki spłaty. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

UWAGA! Każdy, kto chce kupić lub sprzedać szybko i korzystnie lub dobrze ulokować kapitał, niech się uda z całem zaufaniem do Głównej Firmy Władysława Ropskiego w Krakowie. Centrala: Rynek Linja A-B 39. Filja: Rynek Linja C-D 30. Telefon nr. 4102 i 3529.

Najprzedniejsze deserowe

DUŃSKIE **MASŁO** DUŃSKIE

2341 poleca

Kazimierz OGORZAŁY

KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 11.

Skład towarów kolonialnych delikatesów, wódek i wina

Reklama dźwignią handlu

TOWAR 61

należy umiejętnie reklamować: przez trafnie wybrane miejsce, przez odpowiedni tekst ogłoszenia, to często rozstrzyga o powodzeniu. Administracja „Gońca krakowskiego" posiada specjalistę od reklamy, który bezpłatnie udziela rad i wskazówek. Prosimy telefonować L. 2502, lub osobiście, ul. Dunajewskiego L. 7.

A.K. **KLAWIOL**

Niszczy ODCISKI I BRODAWKI bezpowrotnie

wyrob. Lab. Chem. Farm. Ap. Kowalski. 2161

„WIENIEC-PSZCZÓŁKA"

ILUSTROWANY TYGODNIK DLA LUDU POLSKIEGO

51 rok wydawnictwa **51 rok wydawnictwa**

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr.

Kto nadeśle prenumeratę **roczną** 6 zł. i 40 gr. na koszta przesyłki **poleconej**, otrzymuje **bezpłatnie kalendarz książkowy „Zorzy" na rok 1925.**

Adres Administracji:

Kraków, ulica Dunajewskiego l. 7.

Konto P. K. O. Nr. 400.900.

Zdrowy, kwitnący wygląd

i szybki przybytek na wadze przez używanie krzepiąco-odżywczego proszku „Plenusan". — Najlepszy środek, wzmacniający krew, muskuły i nerwy. 1 pud. zł 6, 4 pud. zł 20. Szczegółowa broszura Nr. 6 bezpłatnie.
Dr. Gebhard et Co., Gdańsk (Danzig), Kassub. Markt 1 B. 2164

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego" hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company" w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17, Foksal 11. 2090

Stroje męskie i damskie

wykonuje solidnie, z własnych lub dostarczonych materjałów. Ceny 50 proc. zniżone. 2094

W. PIETRUSZKA

Kraków, Szczepańska 7, I p.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wolne posady

FARBIARZA do garderoby dla jednej z krakowskich firm poszukuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

MASZYNISTĘ majstra do elektrowni na prowincję poszukuje Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

MECHANIKA do naprawy maszyn do pisania na prowincję. Zgłoszenia Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

FRYZJERA damskiego do jednego z większych zakładów w Wilnie poszukuje Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

BONĘ starszą do dzieci na prowincję poszukuje Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

BIURALISTÓW wszelkiego rodzaju poleca Państwowy Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

FABRYKA papy poszukuje majstra ewentualnie kierownika. Zgłoszenia do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

ROBOTNIKÓW i robotnice sezonowe może dostarczyć natychmiast Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

PŁYWAKÓW wyszkolonych, umiejących zarazem kierować łodziami na Wiśle, poszukuje od 1. V. br. Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

POTRZEBA dwóch młodych kawalerów, zdolnych, samodzielnych tokarzy drzewa. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

PRASOWACZ (krawiec) potrzebny od zaraz do jednej z pralń krakowskich. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

ROLNIK zawodowy, znający się na plantacji buraków, hodowli bydła i drobiu oraz ogrodu owocowego, kawaler, na gospodarstwo 50 morg. potrzebny na wyjazd koło Torunia. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

6 POSAD szoferów w Krakowie, inżynierów-mechaników i elektrotechników w okręgu krakowskim, pływaków umiejących kierować łodziami na Wiśle dla Krakowa, maszynista do elektrowni na prowincję, samotny kreślarz do fabryki maszyn w Poznańskiem, lekarz weterynarji dla okręgu kieleckiego, mechanik obznajomiony z urządzeniami gorzelnianemi, spawacz blachy, blacharze i kotlarze miedziani do fabryki aeroplanów, kaflarze, maszynista-drukarz, emaljer specjalista na naczynia kuchenne do Warszawy, 3 studniarzy, giserzy i wykwalifikowany karniarz do odlewni, technik lub inżynier do budowy dróg, 2 zecerów, kobieta do prowadzenia magazynu szkła, kowal żonaty na folwark, tokarz do obróbki żelaza, monter maszynowy i monter armaturowy, 2 samotnych tokarzy, kilku robotników placowych, umiejących grać na dętych instrumentach.

Robotnicy krakowscy mają zgłaszać się osobiście w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30, a zamieszkali na prowincji podać listownie rok urodzenia, stan rodzinny, czas pracy w zawodzie itd.

Poszukujący posad

REPATRJANT z Władywostoku, lat 42, dozorca domu, mający na utrzymaniu rodzinę z 5 osób, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Państwowego Urzędu Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

KASJERKA rutynowana, z 4-letnią praktyką kasową, znająca buchalterję, poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Kasjerka". 91

Sprzedaż i kupno

PANTOFLE czarne, całkiem nowe, nie noszone, Nr. 38 okazyjnie do sprzedania. Adres: św. Filipa 3, II p. — podwórze II-gie. 95

RZĄDCA-AGRONOM, z praktyką 10-letnią, obecnie bez posady, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Wiadomość pisemną do Adm. „Gońca Krak." pod „Agronom". 98

ROWER, całkiem nowy do sprzedania: Kraków, ul. Bracka 13. 100

PŁASZCZ, granatowy damski, na osobę wysokiego wzrostu do sprzedania: Kraków, Filipa 3, I p. 101

DO SPRZEDANIA kostjum granat. wiosenny, na podszewce, 2 płaszcze letnie i rura gazowa do pieczenia. Wiadomość: Al. Krasińskiego 14, mieszkanie 3. 2371

KAMIENICA piętrowa, z ogrodem, w Poznaniu, z świetnie prosperującym składem kolonjalnym za 15.000 przy wpłacie 10.000 złotych na sprzedaż. Neyman i Spółka, Poznań, Piekary 5. Tel. 3975. 108

SPRZEDAŻE. Mamy zlecenie do sprzedania za przystępne ceny kilka mniejszych gospodarstw, wiatraków z gospodarstwami, gościńce, kuźnie z ziemią i bez. Większe gospodarstwa 80 do 500 morgowe. Wszystkie potrzebne tranzakcje przeprowadzamy sami. Pośrednictwo rolniczo-przemysłowe, Poznań, Zielona 3, I. 110

Mieszkania i lokale

POKOJU z kuchnią poszukuje małżeństwo mające tylko 1 dziecko. Zgłoszenia z podaniem ceny do Adm. „Gońca Krak." pod „Wysoki czynsz". 105

Matrymonialne.

URZĘDNIK na wyższym stanowisku rządowym, lat 36, szatyn, z braku znajomości pragnie poznać pannę lub wdowę do lat 32, zamożną, w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Szczęście". 93

2 KOLEŻANKI, szatynka, lat 22 i blondynka, lat 20 poszukują znajomości panów w wieku od lat 24 do 29, celem późniejszego zamążpójścia. Oferty wraz z fotografją, którą się zwraca, uprasza się nadesłać do „Gońca Krakowskiego" pod „2 koleżanki". 103

KAWALER, średni urzędnik państwowy, lat 26, szatyn, poszukuje dla braku znajomości panny lat 20—25, przystojnej, inteligentnej, w celu matrymonjalnym, najchętniej z własnem mieszkaniem. Majątek niekonieczny. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krak." pod „Dyskrecja". 106

Rozmaite

KOŁODZIEJA specjalistę na pudła poszukuje zaraz na stałą i samodzielną pracę Konrad Dahmer, fabryka powozów, Wąbrzeźno, Pomorze. 107

KWIATY czas już przesadzać. Czy macie książkę Bettena, prakt. hodowla kwiatów w pokoju, z rycinami. Cena 4.20 zł, z przesyłką za pobraniem pocztowem 5.20 zł. Wysyła M. Arct, Warszawa, Nowy Świat nr. 35. 109

CZY Panie i Panowie są bez pracy? Czy chcecie Państwo zarabiać? Ja daję pracę przez którą tyle jak nigdzie zarobić można. Informacyj bezpłatnie udziela: Adolf Agater, Poznań 3, Łazarz, ul. Mottego nr. 2, IV p., lewo. (Na odpowiedź proszę znaczek załączyć!). 111

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.
Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.